

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Krzysztof Górski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko Powiatowi (...)

przy udziale interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 11 października 2016 r. sygn. akt I C 688/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób że:

1. **w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego Powiatu (...) na rzecz powoda J. M. kwotę 109 036,90 zł. (sto dziewięć tysięcy trzydzieści sześć 90/100 złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 lipca 2010 r., a powództwo o zadośćuczynienie i rentę skapitalizowaną w pozostałej części oddala;**

2. **w punkcie drugim zasądza od pozwanego Powiatu (...) na rzecz powoda J. M. rentę wyrównawczą, płatną do 10. każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku nieterminowej zapłaty któregośkolwiek świadczenia w wysokości:**

a) **1097,35 zł. (tysiąc dziewięćdziesiąt siedem 35/100 złotych) za okres od 1 lipca 2010 r. do 31 grudnia 2011 r.,**

- b) **1078,07 zł. (tysiąc siedemdziesiąt osiem 7/100 złotych) za okres od 1 stycznia 2012 r. do 28 lutego 2014 r.,**
- c) **1118.60 zł. (tysiąc sto osiemnaście 60/100 złotych) za okres od 1 marca 2014 r. do 28 lutego 2015 r.,**
- d) **1104, 22 zł. (tysiąc sto cztery 22/100 złotych) za okres od 1 marca 2015 r. do 30 kwietnia 2015 r.,**
- e) **1000, 19 zł. (tysiąc 19/100 złotych) za okres od 1 maja 2015 r. do 29 lutego 2016 r.,**
- f) **998,29 zł. (dziewięćset dziewięćdziesiąt osiem 29/100 złotych) od dnia 1 marca 2016 r.,**

a powództwo o to świadczenie w pozostałej części oddala;

3. w punkcie trzecim ustala, że pozwany Powiat (...) ponosi odpowiedzialność wobec powoda J. M. za skutki zdarzenia z dnia 6 czerwca 2008 r. na drodze powiatowej (...) w 50%, a powództwo o ustalenie w pozostałej części oddala;

4. w punkcie czwartym odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi;

5. w punkcie piątym nakazuje pobrać od pozwanego Powiatu (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 11 971,79 zł. (jedenaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt jeden 79/100 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

6. w punkcie szóstym znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego;

7. w punkcie siódmym oddala wniosek interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej w S. o zwrot kosztów procesu;

II. oddala apelację powoda w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

IV. zasądza od powoda J. M. na rzecz pozwanego Powiatu (...) kwotę 11 250,36 zł. (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt 36/100 złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, a w pozostałej części odstępuje od obciążania powoda tymi kosztami;

V. nakazuje pobrać od pozwanego Powiatu (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 8425,15 zł. (osiem tysięcy czterysta dwadzieścia pięć 15/100 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym;

VI. odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym;

VII. oddala wniosek interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej w S. o zwrot kosztów w postępowaniu apelacyjnym.

SSA K. Górski SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Gawinek

Sygn. akt I ACa 996/16

UZASADNIENIE

Powód J. M., pozwem z 20 czerwca 2010 r., skierowanym przeciwko Powiatowi (...) w G., wniósł o zasądzenie kwoty 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od kwoty 80.000 zł od 24 marca 2009 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 220.000 zł od 18 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; zasądzenie

kwoty 79.246,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty oraz zasądzenie renty z tytułu utraty przez powoda całkowitej zdolności do wykonywania pracy w kwocie 2.973,18 zł miesięcznie, począwszy od lipca 2010 r., płatnej do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat. Nadto, powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 6 czerwca 2008 r. na przyszłość oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu podał, że 6 czerwca 2008 r., na drodze powiatowej nr (...) M.-C., w pobliżu miejscowości S., miał miejsce wypadek w wyniku którego powód doznał dotkliwych i długotrwałych obrażeń. Jadąc rowerem, powód wpadł kołem w wyrwę w warstwie asfaltu, w wyniku czego utracił równowagę i przewrócił się, doznając urazu czaszkowo - mózgowego oraz stłuczenia płuc. Stan nawierzchni drogi w miejscu wypadku był fatalny. Nie był żadnych znaków ostrzegających o grożącym niebezpieczeństwie. Zgodnie z ustawą z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, zarządca drogi - powiat (...) - był obowiązany do jej należytego utrzymania. W ocenie powoda, niedopełnienie przez zobowiązanego prawnego obowiązku należytego utrzymania drogi publicznej i tolerowanie jej wadliwego stanu stanowiło zawinione zaniedbanie, rodzące po stronie zarządcy odpowiedzialność odszkodowawczą i stało się bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku.

Wskutek zaistniałego zdarzenia powód doznał szerokich obrażeń, w tym między innymi trwałego ubytku czaszkowo-mózgowego o nieodwracalnym charakterze. Po wypadku powód nie powrócił do życia prowadzonego sprzed zdarzenia. Przebyte zabiegi operacyjne i doznane urazy spowodowały problemy lękowo-depresyjne, stany lęku, bezsenności, obniżonego nastroju, wybuchowości, drażliwości, zmienności nastrojów, braku kontroli emocji, poczucia winy, a także przejawianie zachowań euforycznych, niedojrzałych dla wieku. Powód nie może wykonywać czynności wymagających wysiłku fizycznego, jest bezradny w życiu codziennym i wymaga stałej opieki drugiej osoby. Poza tym, powód utracił możliwość uprawiania dyscypliny sportowej, która była jego pasją. Orzeczeniem z 2 grudnia 2008 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził całkowitą niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji powoda. Z kolei Powiatowy Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył powoda do znacznego stopnia niepełnosprawności, stwierdzając, że zachodzi konieczność stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością do samodzielnej egzystencji. Powodowi przyznano prawo do renty w wysokości 1.106 zł miesięcznie (obecnie 1.179,16 zł netto). Jednocześnie powód potwierdził fakt otrzymania kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 5.647,55 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia i kwoty 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów naprawy roweru. Zdaniem powoda, powyższe świadczenia nie rekompensują szkody w stopniu wystarczającym i nie czynią zadość doznanej przez niego krzywdzie.

Pozwany Powiat (...) w G., w odpowiedzi na pozew, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że nie można mu zarzucić zawinonego zaniechania w zakresie realizacji obowiązku utrzymania nawierzchni jezdni, gdyż droga oznaczona numerem ewidencyjnym (...) została sprawdzona na cztery dni przed wypadkiem. Zdaniem pozwanego, nie można od niego oczekiwać, że stan nawierzchni zarządzanej drogi będzie monitorowany z większą częstotliwością. Odpowiedzialność zarządcy drogi obejmuje natomiast skutki pozostające w normalnym związku przyczynowym z niedochowaniem wymaganej staranności. Zdaniem strony pozwanej, w przedmiotowej sprawie brak jest też adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a hipotetycznym, zawinionym zaniechaniem zarządcy drogi. Gdyby bowiem powód nie naruszył zasad związanych z ruchem prawostronnym, nie najechałby na wyrwę, a tym samym nie straciłby panowania nad rowerem i ostatecznie nie doznałby naruszenia czynności narządów ciała, w szczególności głowy. Ponadto, doświadczenie życiowe pokazuje, że ciężkie obrażenia głowy nie są normalnym następstwem najechania rowerem na wyrwę takiej wielkości, jak w rozważanej sprawie, gdy najechanie to następuje w czasie spokojnej, rekreacyjnej jazdy. Droga publiczna, po której jechał powód, nie była przeznaczona do odbywania wyścigów, czy treningów kolarskich. Skutki wypadku, któremu uległ powód wskazują natomiast, że nie jechał on z prędkością bezpieczną, tj. zapewniającą panowanie nad rowerem, zwłaszcza, że jazdy odbywała się „z górki” i na zakręcie.

Jednocześnie, pozwany podniósł, że powód dysponował pełnym przeglądem przedpola jazdy i nie istniały żadne przeszkody uniemożliwiające obserwację drogi. Czynniki determinującymi powstanie szkody było naruszenie zasad ruchu drogowego przez powoda oraz brak kasku ochronnego w chwili zdarzenia. W związku z powyższym, pozwany stoi na stanowisku, że dotychczas wypłacona powodowi kwota 120.000 zł w pełni rekompensuje jego krzywdę. Jeśli zaś chodzi o dochodzoną rentę, pozwany wskazał, że roszczenie to nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego, jak również powód zawiesił prowadzoną poprzednio działalność gospodarczą dopiero od 1 grudnia. Brak jest natomiast danych, aby jego przedsiębiorstwo nie działało we wcześniejszym okresie.

Interwenant uboczny po stronie pozwanej - (...) spółka akcyjna z siedzibą w S., pismem z 20 stycznia 2011 r., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu przychylił się do stanowiska pozwanego wyrażonego w odpowiedzi na pozew, wskazując, że kwota przyznanego zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru doznanego przez powoda krzywdy, jak również uwzględnia rozmiar i nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym. Z kolei roszczenie rentowe nie zostało, zdaniem interwenienta ubocznego, udowodnione co do wysokości.

Wyrokiem z 11 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego Powiatu (...) w G. na rzecz powoda kwotę 222.122,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od kwoty 180.000 zł od 18 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 42.122,31 zł od 25 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty (pkt 1); zasądził od pozwanego Powiatu (...) w G. na rzecz powoda J. M. rentę w kwocie 1536,29 zł miesięcznie za okres od lipca 2010 r. do grudnia 2011 r., płatną do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot, w kwocie 1.509,29 zł miesięcznie za okres od stycznia 2012 r. do lutego 2014 r., płatną do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot, w kwocie 1.566,04 zł miesięcznie za okres od marca 2014 r. do lutego 2015 r., płatną do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot, w kwocie 1.545,40 zł miesięcznie za okres od marca 2015 r. do kwietnia 2015 r., płatną do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot, w kwocie 1.400,18 zł miesięcznie za okres od maja 2015 r. do lutego 2016 r. płatną do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot, w kwocie 1.397,59 zł miesięcznie za okres od marca 2016 r., płatną do 10. każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot (pkt 2). W pozostałym zakresie powództwo Sąd oddalił (pkt 3). Nadto, Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 17 381,35 zł z roszczenia zasądzonego na rzecz powoda tytułem kosztów sądowych (pkt 4), nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 18 829, 80 zł od pozwanego Powiatu (...) w G. tytułem kosztów sądowych (pkt 5) oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt 6).

Powyższe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach i wnioskach.

Powód J. M. trenował regularnie kolarstwo szosowe, które było jego pasją od czasów dzieciństwa. Swoją wolny czas poświęcał na treningi kolarskie i udziały w zawodach, w tym w mistrzostwach świata. Całe życie, poza sferą zawodową, podporządkował kolarstwu szosowemu. W swojej kategorii osiągał znaczne sukcesy w krajowych, jak i międzynarodowych zawodach kolarskich. Nadto angażował się społecznie, pomagając dzieciom, emerytom i rencistom. Brał również udział w organizacji zawodów kolarskich.

Od 9 lipca 1982 r. powód prowadził w M. działalność gospodarczą polegającą na cięciu, formowaniu i wykańczaniu kamienia ozdobnego i kamieni dla budownictwa. Praca ta była jedną z jego pasji życiowych. Z czasem powód rozwijał swoje usługi i uzyskał znaczną renomę na lokalnym rynku. W ostatniej fazie prowadzenia działalności zatrudnił 3 osoby, a sam skupił się na kierowaniu zakładem. Z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej za 2003 r. zadeklarował dochód w wysokości 23.287,83 zł; w 2004 r. - 31.223,52 zł; w 2005 r. osiągnął dochód w wysokości

30.711,17 zł, w 2006 r. - 48.243,17 zł, a w 2007 r. - 49.828,19 zł. Składka na ubezpieczenie społeczne, poniesiona w 2007r., wyniosła 4.078,50 zł, natomiast należny podatek dochodowy - 4.485 zł.

Droga powiatowa nr (...) M.-C. jest w zarządzana przez Powiat (...) w G.. Zarządzaniem drogami powiatowymi zajmuje się wyspecjalizowana komórka organizacyjna, wchodząca w skład struktury organizacyjnej Starostwa Powiatowego w G.-Zarząd Dróg Powiatowych w G., który dzieli się na obwody drogowe administrujące poszczególne drogi powiatowe. W czerwcu 2008 r. kierownikiem Obwodu Drogowego w M. był M. D., który 2 czerwca 2008 r. dokonał objazdu odcinka drogi powiatowej nr (...), stwierdzając liczne usterki typu: oderwanie drogowskazu, braki słupków prowadzących, nieczytelne pasy na przejściu dla pieszych, wysoka trawa. Nie stwierdził jednak żadnej wyrwy na ww. drodze około 300 metrów za miejscowością K.. Objazdu dokonywał przy średniej prędkości ok. 50 km/h. Zdaniem przełożonego M. D., dokonując objazdu dróg należy poruszać się z prędkością 20-30 km/h, a niekiedy zatrzymać się by zauważyć usterki. Objazdy dróg powiatowych w Powiecie (...) w G. odbywały się nie częściej niż raz na dwa tygodnie. Po drodze powiatowej nr (...) często jeżdżą samochody ciężarowe i ciągniki rolnicze, które niszczą nawierzchnię tej drogi. W przypadku wystąpienia jakichkolwiek wyrw na drogach powiatowych, pracownicy Powiatu (...) w G. usuwali je niezwłocznie, z reguły na drugi dzień, a w przypadku braku masy do łatania dziur - niezwłocznie po jej zamówieniu.

O złym stanie drogi poza objazdami pracownicy Zarządu Dróg dowiadują się od mieszkańców, urzędników urzędów gmin, od Policji, a także w trakcie nawet prywatnych przejazdów po kontrolowanych drogach. W okresie 13 lat od zdarzenia na przedmiotowej drodze dokonywano tylko pobieżnych remontów. Nie prowadzono żadnych złożonych robót naprawczych, czy modernizacyjnych. Sama droga pochodzi z okresu lat 70-tych XX wieku. Brak całościowego remontu/ modernizacji drogi wynika z braku środków finansowych na ten cel.

W dniu 6 czerwca 2008 r. powód wybrał się na trening kolarski wraz z T. K., z którym regularnie spotykał się na treningach. Wówczas doszło do wypadku z udziałem powoda na drodze powiatowej nr (...) M.-C., patrząc od strony M., około 300 metrów za miejscowością K.. Powód, po pokonaniu 3 km, jechał w pierwszej fazie treningu (rozgrzewki) w pozycji górnej – z rękami na klamko-manetkach, przed T. K.. Przy prawej krawędzi drogi, na wprost ich toru jazdy, zauważyli oni gałąź. Wówczas powód wykonał manewr ominięcia przeszkody i zjechał ku środkowi drogi, wpadając kołem w wyrwę w warstwie asfaltu, w wyniku czego utracił równowagę i przewrócił się, uderzając głową w nawierzchnię drogi. Natychmiast po zdarzeniu drugi kolarz wezwał pomoc.

Miejsce zdarzenia usytuowane było na prostym odcinku jezdni pomiędzy łukami, tuż za łukiem drogi w lewo i przed łukiem w prawo. Promień łuku w lewo wynosił około 200 metrów. W miejscu zdarzenia jezdnia o nawierzchni asfaltowej miała szerokość około 6,7 metra. Nawierzchnia jezdni była w złym stanie technicznym, silnie spękana, z widocznymi szczelinami. Jezdnia nie miała wyznaczonych pasów ruchu ani osi jezdni. Ponadto w miejscu zdarzenia miała spadek wzdłużny około 3%, opadający w kierunku C. oraz spadek poprzeczny w kierunku lewej krawędzi jezdni, wynoszący około 4-5 %. Po bokach jezdni usytuowane były wąskie, nieutwardzone pobocza o nawierzchni trawiastej, przechodzące w rowy melioracyjne. W chwili zdarzenia jezdnia była sucha i było słonecznie.

Sąd okręgowy ustalił, że po wypadku powód został przewieziony przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do Centrum (...) w S. z rozpoznaniem: rozległego urazu czaszkowo – mózgowego, wielomiejscowego złamania kości pokrywy czaszki okolicy ciemieniowo – skroniowej prawej, złamania łuski lewej kości potylicznej, złamania lewej kości skroniowej, ostrego krwaka podtwardówkowego po stronie prawej, nawrotowego krwaka nadtwardówkowego obu okolic potylicznych, stanu po kraniektomii prawostronnej i ewakuacji krwaka podtwardówkowego oraz obustronnej kraniektomii potylicznej z ewakuacją krwaków, obrzęku mózgu, stłuczenia mózgowia w lewej skroniowej, stłuczenia płuc, niewydolności oddechowo – krążeniowej. Powód przebywał w szpitalu w okresie od 6 czerwca 2008 r. do dnia 19 czerwca 2008 r. Następnie, został przeniesiony do Kliniki (...) w S. z rozpoznaniem stanu po urazie głowy i operacjach krwaka podtwardówkowego w prawej okolicy czołowo-skroniowo-ciemieniowej oraz nadtwardówkowych obu okolic potylicznych po stronie lewej, schodzącego do tylnej jamy czaszki oraz zakrzepowym zapaleniem żył kończyny dolnej prawej. Powód przebywał w klinice w okresie od 19 czerwca 2008 r. do 11 lipca 2008 r.

Orzeczeniem z 2 grudnia 2008 r. lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uznał powoda za niezdolnego do samodzielnej egzystencji do 31 grudnia 2009 r. i całkowicie niezdolnego do pracy do 31 grudnia 2011 r. W opinii lekarskiej orzecznika ZUS z 5 kwietnia 2012 r. wskazano, że powód w dalszym ciągu jest całkowicie niezdolny do pracy do kwietnia 2015 r. Natomiast w dniu 10 kwietnia 2015 r. lekarz orzecznik ZUS uznał, że powód jest całkowicie trwale niezdolny do pracy. Jednocześnie wskazał, że powód jest niezdolny do samodzielnej egzystencji do dnia 30 kwietnia 2018 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał J. M. rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Powód otrzymywał świadczenia z ZUS w następujących kwotach netto: od 12 grudnia 2008 r. – 1.106,07 zł, od 1 marca 2009 r. – 1.179,16 zł, od 1 marca 2010 r. – 1.244,02 zł, od 1 stycznia 2012 r. – 1.282,58 zł, od 1 marca 2014 r. – 1.201,52 zł, od 1 marca 2015 r. – 1.230,28 zł, od 1 maja 2015 r. – 1.438,35 zł, od 1 marca 2016 r. – 1.442,15 zł.

Orzeczeniem z 5 grudnia 2008 r. Powiatowy Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. zaliczył J. M. do znacznego stopnia niepełnosprawności od 6 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2010 r. W orzeczeniu wskazano, że J. M. wymaga stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

W 2008 r. powód z prowadzonej działalności gospodarczej uzyskał dochód w kwocie 196.244,60 zł.

W okresie od 14 stycznia 2009 r. do 8 lutego 2009 r. powód przebywał w Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C. z rozpoznaniem stanu po urazie czaszkowo – mózgowym, stawu po ewakuacji krwiaków nadtwardówkowych okolic potylicznych oraz podtwardówkowych ok., stan po plastyce ubytku kostnego czaszki okolicy potylicznej i ciemieniowo – skroniowej. W tym czasie leczył się farmakologicznie. Nadto, stosowano kinezyterapię i fizykoterapię. J. M. wypisano ze szpitala z zaleceniem wykonywania ćwiczeń wyuczonych w oddziale, z zaleceniem dalszego leczenia usprawniającego ambulatoryjnego i okresowej kontroli neurologicznej.

Powód J. M. leczy się psychiatrycznie i uczestniczy w terapii psychologicznej, podczas której stwierdzono u niego poziom funkcji intelektualnych w dolnych granicach, osobowość o cechach neurotycznych, wysoki poziom lęku, zaburzenia pamięci krótko i długotrwałej, zmienność nastrojów psychicznych, brak kontroli emocji, tendencje paranoidalne.

W dniu 29 kwietnia 2013 r. powód miał zawał mięśnia sercowego, w związku z czym od 29 kwietnia 2013 r. do 7 maja 2013 r. przebywał w Szpitalu w G.. Wówczas stwierdzono u powoda otyłość. Następnie, powód przebywał w okresie od 2 do 3 sierpnia 2013 r. w Klinice Kardiologii z intensywnym nadzorem kardiologicznym (...) nr (...) w S. z rozpoznaniem: choroba niedokrwienna serca pod postacią duszniczy bolesnej stabilnej oraz przebytego zawału mięśnia sercowego bez uniesienia odcinka ST; dyslipidemia. Po przeprowadzeniu diagnostyki powoda zakwalifikowano do aginoplastyki.

Od 31 grudnia 2013 r. do 24 stycznia 2014 r. powód przebywał w Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C. z rozpoznaniem: przewlekły zespół bólowy kręgosłupa L-K, stan po urazie czaszkowo-mózgowym, zaburzenia równowagi, stan po zakrzepowym zapaleniu żył prawej kończyny dolnej. Zastosowano wówczas leczenie farmakologiczne, terapię psychologiczną, kinezyterapię i fizykoterapię. W badaniu psychologicznym stwierdzono: pacjent z zaburzeniami pamięci krótkotrwałej, długotrwałej, infantylny, bezkrytyczny, przekraczający dystans w kontrakcie interpersonalnym, obniżone funkcjonowanie społeczne. Powoda wypisano do domu w stanie ogólnym dobrym z poprawą sprawności ruchowej, wydolności oddechowej, wzmocnieniem stabilizatorów głębokich kręgosłupa oraz mięśni posturalnych.

Sąd I instancji ustalił również, że w dniu wypadku oznaczenie drogi nr (...) z M. do C., jadąc od M. (w kierunku C.) do miejsca wypadku było prawidłowe. Na odcinku poprzedzającym miejsce zdarzenia jezdni miała spadek wzdłużny w kierunku ruchu rowerzysty. Ponadto na poprzedzającym odcinku usytuowany był łuk drogi w lewo o promieniu około 200 metrów. Ukształtowanie poprzedzającego miejsce wypadku odcinka drogi nie ograniczało możliwości obserwowania drogi przez powoda w zakresie niezbędnym do bezpiecznego poruszania się po drodze. Powód miał

obowiązek poruszania się zgodnie z przepisami „prawa o ruchu drogowym”, tj. w szczególności przy prawej krawędzi jezdni, a jadąc w grupie kolarskiej, jeden za drugim.

W chwili zdarzenia powód poruszał się na rowerze typu szosowego, dostosowanym do dróg o jezdni asfaltowej, który to rower był odpowiedni do warunków drogowych. Prędkość, z jaką poruszał się powód w chwili wypadku, szacunkowo można określić na 32-50 km/h i prędkość ta zbliżona była do 40 km/h. Prędkość ta nie ma cech prędkości nadmiernej lub niebezpiecznej. Powód był wyposażony w pulsometr marki S. (...), który składa się z komputera i nadajnika, przy czym nie był on wyposażony w sygnał dźwiękowy, w związku z czym obserwacja zakresu tętna wymagała spoglądania na ekran pulsometru. Oderwanie wzorku od jezdni na czas niezbędny do odczytania wskazań pulsometru był podobny do czasu odczytania prędkości na liczniku samochodu. Monitorowanie wskazań pulsometru nie miało wpływu na zaistnienie zdarzenia, a także nie miało istotnego wpływu na obserwację drogi.

Bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku drogowego była przeszkoda na jezdni w postaci wyrwy w jezdni, usytuowana na prawym dla powoda pasie ruchu, w strefie osi jezdni. Uwzględniając sposób obserwacji jezdni przez rowerzystów, J. M., do chwili rozpoczęcia manewru omijania przeszkody zauważonej na swoim torze ruchu, prawdopodobnie nie obserwował strefy osi jezdni. Zatem dopiero w chwili rozpoczynania manewru omijania przeszkody mógł i zaobserwował ubytek w drodze. Reakcją na widok tego ubytku był prawdopodobnie wykonany przez J. M. manewr hamowania. Nic nie wskazuje, że sposób obserwacji przedpoła jazdy przez powoda był nieprawidłowy. Powód nie miał możliwości uniknięcia najechania na ubytek w jezdni i w związku z tym wykonywana w chwili wypadku zmiana toru ruchu w kierunku lewej krawędzi jezdni była już manewrem obronnym, wykonywanym w warunkach zbliżonych do granicznych.

Rowerzysta w trakcie jazdy skupia swoją uwagę na szczegółowej obserwacji jezdni zawartej w bezpośrednim przedpolu toru jazdy. Natomiast szczegółowa obserwacja dalszych odcinków lub większej szerokości jezdni następuje dopiero przy zaistnieniu dodatkowych okoliczności wymagających takiej obserwacji. Zawężenie szerokości obserwowanej przez rowerzystę drogi postępuje wraz ze wzrostem prędkości roweru. J. M. należycie obserwował drogę przed swoim rowerem, ponieważ w odpowiednim czasie wykonał manewr obronny, a gwałtowność manewru skrętu rowerzysty wskazuje na zaskoczenie rowerzysty leżącą na jezdni przeszkodą. Takie zaskoczenie w warunkach zdarzenia mogło być spowodowane małą wyrazistością przeszkody. Na małą wyrazistość przeszkody w warunkach wypadku mogły mieć wpływ: mała kontrastowość przeszkody w stosunku do cech nawierzchni jezdni, tj. w stosunku do barwy jezdni, licznych pęknięć nawierzchni oraz łat naprawczych. Dostrzeżenie przeszkody przez rowerzystę mogły utrudniać kontrastowe cienie na jezdni rzucane przez drzewa rosnące po lewej stronie drogi, przy czym nie musiały one bezpośrednio padać na przeszkodę. Wystarczające było usytuowanie takich kontrastowych cieni w sąsiedztwie przeszkody.

Rowerzysta nie miał obowiązku przewidywania istnienia wyrwy w jezdni, ponieważ wyrwa w jezdni nie jest przeszkodą, której uczestnik ruchu drogowego może i powinien się spodziewać. Jej usytuowanie nie sprzyjało natomiast odpowiednio wczesnej identyfikacji. Przy usytuowaniu wyrwy na torze ruchu rowerzysty, możliwość spostrzeżenia i identyfikacji cech wyrwy w stopniu umożliwiającym podejmowanie określonych działań, byłaby możliwa z odległości nie większej, jak 20 - 25 metrów.

Skutki upadku rowerzysty na jezdnię są zależne od prędkości ruchu rowerzysty. W przypadku ruchu rowerzysty z prędkością do 25 km/h skutki wypadku byłyby mniejsze. Przy prędkości ruchu rowerzysty wynoszącej 40 km/h, możliwość zmiany kierunku ruchu roweru po utracie równowagi jest znikoma. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że kierunek ruchu rowerzysty po utracie równowagi był zgodny z chwilowym kierunkiem ruchu rowerzysty w chwili przejeżdżania przez wyrwę w jezdni. Natomiast do takiej zmiany kierunku ruchu rowerzysty względem osi jezdni, niezbędne jest przemieszczenie się roweru o pewną odległość w poprzek jezdni, co najmniej wynikającą z łuku minimalnego promienia skrętu, uwarunkowanego przyczepnością kół do jezdni. Dlatego też z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w początkowej chwili skrętu, w wyniku którego powód wjechał w wyrwę, tor ruchu rowerzysty usytuowany był na prawej części pasa ruchu, tj. w pobliżu prawej krawędzi jezdni; w początkowej

chwili skrętu powód nie poruszał się rowerem przy osi jezdni. Aktualnie nie da się zrekonstruować przebiegu wypadku z 6 czerwca 2008 r. Możliwe jest to tylko z niewielkim prawdopodobieństwem.

Rozmiary, głębokość, wygląd dziury wskazywał, że powstała w niewielkim odstępie czasu przed wypadkiem. Nie można wykluczyć, że powstała w okresie pomiędzy dniem objazdu drogi odnotowanym w złożonej dokumentacji drogowej, tj. 2 czerwca 2008 r. a dniem wypadku. Wyrwa nie uzasadniała ustawienia znaku ograniczającego prędkość w owym obszarze, ewentualnie ustawienie znaku ostrzegawczego. Jednak nawet ograniczenie prędkości nie miałoby wpływu na przebieg wypadku. Powód nie miał obowiązku przewidywania, iż na jezdni leżą gałęzie lub są w niej wyrwy, w szczególności z uwagi na brak znaków ostrzegawczych. Powód, podejmując akcję obroną w postaci omijania gałęzi na drodze, miał prawo sądzić, że jezdnia jest w należyтым stanie technicznym. Przy czym usytuowanie wyrwy nie sprzyjało odpowiednio wczesnej jej identyfikacji.

Z uwagi na zły stan drogi powstanie wyrwy w miejscu zdarzenia nie było trudne do przewidzenia. Z technicznego punktu widzenia było to bardzo prawdopodobne. Pozwana powinna zwiększyć częstotliwość przeglądów stanu technicznego drogi oraz niezwłocznie naprawiać powstałe ubytki w jezdni lub alternatywnie wymienić spękaną warstwę nawierzchni jezdni. Nadzór przedmiotowej drogi w trakcie dwóch objazdów w miesiącu, był rażąco niski.

Przepisy ustawy „Prawo o ruchu drogowym” nie nakazują rowerzyście - jako uczestnikowi ruchu drogowego - używania podczas jazdy kasku ochronnego (jazdy z założonym kaskiem ochronnym). W dniu wypadku powód, jadąc rowerem bez założonego kasku ochronnego, postępował zgodnie z obowiązującym w tym zakresie prawem. Wyposażenie rowerzysty w kask ochronny nie jest z punktu widzenia prawa elementem wymaganym i niezbędnym, jednakże jego używanie zmniejsza ryzyko doznania przez rowerzystę poważnych obrażeń głowy. W przypadku użycia przez J. M. kasku ochronnego doznałby on mniejszych obrażeń głowy, niż miało to w rzeczywistości miejsce. Poszkodowany uderzył okolicą sklepienia głowy, które to miejsce w sytuacji założenia kasku jest zawsze miejscem chronionym. Jednoznaczne określenie o ile byłyby to mniejsze obrażenia jest niemożliwe, albowiem brak jest informacji pozwalających określić dokładną prędkość kierującego rowerem w momencie zaistnienia krytycznego zdarzenia (co pośrednio przekładało się na energię z jaką uderzył on głową w twardą nawierzchnię drogi), brak jest szczegółowych wytycznych dotyczących minimalnych parametrów wytrzymałościowych dla kasków rowerowych (co wynika wprost z braku prawnego obowiązku stosowania kasków w ruchu drogowym na terenie Polski), jak też brak jest w szczególności informacji jaki dokładnie kask rowerowy i o jakich parametrach posiadał poszkodowany (poszkodowany z pewnością był w posiadaniu takiego kasku, który jest niezbędnym wyposażeniem każdego kolarza posiadającego licencję i uczestniczącego w zawodach sportowych).

Jedynie szacunkowo można ocenić, że w przypadku ewentualnego, nieobligatoryjnego użycia przez poszkodowanego kasku ochronnego w dniu 6 czerwca 2008 r., doznane przez niego obrażenia czaszkowo-mózgowe mogłyby być mniejsze o około 10-30%. Przez określenie "mniejszych obrażeń czaszkowo-mózgowych" należy rozumieć mniejszą ilość złamań kości czaszki i powierzchnię, na której one wystąpiły, mniejszą objętość wynaczynionego krwiaka wewnątrzczaszkowego, a także mniejszą wielkość i liczbę ognisk stłuczenia mózgu z jego pourazowym obrzękiem, co łącznie skutkowało wystąpieniem u poszkodowanego ciasnoty wewnątrzczaszkowej i nieodwracalnego pourazowego uszkodzenia centralnego układu nerwowego, co przekładało się na aktualnie stwierdzane u poszkodowanego odległe następstwa urazu.

Stosowanie kasku ochronnego (wykonanego zazwyczaj z tworzywa sztucznego i styropianu), z uwagi na charakter użytych materiałów oraz dążenie do zmniejszenia masy, a tym samym zwiększenia wygody użytkowania, nie wyklucza możliwości powstania u rowerzysty ciężkich obrażeń głowy, a jedynie redukuje taką możliwość, co ma miejsce poprzez pochłonięcie części energii uderzenia przez łamiące się elementy kasku, który to kask poprzez przyleganie do głowy dodatkowo powoduje rozproszenie pozostałej energii na jej większej powierzchni.

Z uwagi na mechanikę wywrócenia się powoda, kwestia prędkości z jaką się poruszał nie ma znaczenia dla przedmiotowego wypadku, gdyż wypadek nie był spowodowany prędkością, a utratą kontroli na ciałem. Nie ma programów komputerowych dotyczących tego typu wypadków rowerowych w zakresie symulacji, a przeprowadzenie

eksperymentu procesowego jest niemożliwe. Z tego powodu nie da się z całą pewnością określić procentowego przyczynienia powoda do skutków wypadku.

Po wypadku powód miał problemy z chodzeniem, czynnościami samoobsługowymi, a także nie potrafił samodzielnie jeść, korzystając ze sztuców. Po zdarzeniu powód nie mówił. Samego wypadku nie pamięta, nie ma świadomości tego co się stało. Nadto, do czasu przeprowadzenia operacji rekonstrukcyjnej powód nie miał części kości skroniowej i potylicznej, wówczas lekarze zalecali powodowi chodzenie w kasku hokejowym.

Żona powoda M. M. (1) w owym okresie próbowała uczyć męża m.in. korzystania ze sztuców, lecz ten nie chciał uczyć się i zachowywał się agresywnie w stosunku do żony. Z czasem, kiedy odzyskał większą sprawność fizyczną, zaczął uciekać z domu, częstokroć wychodził na ulice M. w koszulce rowerowej i samej bieliźnie, także w nocy. Z czasem zaczął rozdawać obcym ludziom prezenty, dokarmiać bezpańskie zwierzęta – psy i koty. Podkrażał żonie pieniądze. Nadto, zaczął spożywać okresowo alkohol z osobami z tzw. marginesu społecznego.

Powód ma problemy z pamięcią, na przykład zapomina, że przed chwilą jadł obiad i domaga się kolejnego posiłku. Z uwagi na brak smaku i węchu żona musi pilnować, aby powód nie zjadł niczego nieswieżego lub zepsutego. Jednocześnie, z uwagi na agresywne zachowania męża namówiła syna, aby ten przeprowadził się wraz ze swoją rodziną do M. i pomógł w nadzorowaniu ojca. Żona powoda obawia się zostawić męża samego, by nie zrobił sobie krzywdy. Jak gdzieś idzie, to zabiera go ze sobą.

Po wypadku działalność gospodarczą prowadzoną przez powoda przejął jego syn. Powód zakończył formalnie prowadzenie działalności w 2009 r. Wcześniej nie uczyniono tego, gdyż pozostały do wykonania złożone przed wypadkiem zamówienia. Nadto, powódka wraz z rodziną liczyła, że powód będzie w stanie prowadzić przedmiotową działalność, co z uwagi na stan powoda okazało się niemożliwe. Obecnie działalność przejął i prowadzi we własnym imieniu i na własny rachunek syn powoda. Jednakże, nie angażuje się on w prace w takim stopniu jak powód, m.in. nie wywiązuje się terminowo z zamówień. Renoma zakładu kamieniarskiego znacznie spadła w porównaniu do okresu, kiedy prowadził go powód. Syn powoda częściowo wspiera ojca i matkę, albowiem żona powoda nigdy nie pracowała. Aktualnie powód wraz z żoną utrzymują się z renty z ZUS.

W wyniku wypadku u powoda wystąpił regres funkcjonowania intelektualnego w postaci: rozległego zaburzenia procesów amnestycznych na wszelkich poziomach: pamięci świeżej, operacyjnej, wzrokowej, zaburzony transfer z pamięci świeżej do długotrwałej; zawężonego zakresu uwagi, wzmożonej podatności na dystraktory; zaburzonej dokładności spostrzegania, zdolności analizy i syntezy wzrokowej; zaburzonej dokładności spostrzegania, zdolność analizy i syntezy wzrokowej; obniżenia sprawności w obszarze motoryki małej, obniżonej precyzji ruchów; zaburzonego krytycyzmu myślenia, operacyjnego aspektu myślenia, ograniczonego dostępu do myślenia abstrakcyjnego poprzez analogię słowo–pojęciowego, dominanta myślenia konkretno-funkcjonalnego; zaburzonej motoryki małej, ograniczenia w zakresie wykonywania planowanych ruchów (zaburzona prakcja). Nadto, obecnie u powoda występuje ograniczona kontrola impulsów i emocji, skłonność do zachowań gwałtownych, agresywnych, a także labilność emocjonalna ze stanami dysforii z komponentą depresyjną. Na skutek wypadku powód utracił węch i smak. Całościowy obraz kliniczny powoda jest właściwy dla zespołu psychoorganicznego.

Powód zmienił się również osobowościowo. Aktualnie jest drażliwy, niecierpliwy, ma trudności z modulowaniem i kontrolą afektu. Przedmiotowe deficyty powstały na podłożu organicznego uszkodzenia mózgu i mają charakter trwałe. Nadto ww. dysfunkcjom towarzyszy afazja ruchowo-czuciowa, co oznacza, że powód ma trudności w obszarze sprawnego komunikowania się. Zdarzają się mu problemy z rozumieniem komunikatu oraz trudności z zakodowaniem intencji własnej wypowiedzi. Potencjał powoda na rynku pracy jest aktualnie bardzo niski.

Powód wymaga długotrwałego wielospecjalistycznego leczenia i rehabilitacji. Na chwilę obecną nie można wskazać, czy jego stan ulegnie kiedykolwiek poprawie. W aktualnym stanie psychofizycznym powód bezwzględnie nie powinien prowadzić samochodu. Zaburzenia koordynacji wzrokowo-ruchowej, obniżona sprawność motoryczna, uszkodzona zdolność planowania i przewidywania konsekwencji działań powodują, że powód jest niezdolny do prowadzenia

pojazdów mechanicznych. Z uwagi na swój stan zdrowia powód wymaga stałej opieki, a okoliczność prowadzenia przez niego samochodu świadczy o braku tejże opieki i kontroli w danym momencie

W badaniu psychiatrycznym powoda aktualnie stwierdza się: kontakt zachowany ale utrudniony, odpowiedzi udzielane przez powoda nie zawsze w płaszczyźnie pytań, wyraźne zaburzenia pamięci świeżej, koncentracji i uwagi uniemożliwiające zebrania wywiadu, znaczna chwiejność emocjonalna, afekt okresowo niedostosowany, płaczliwość, poczucie leku i niepokoju, nastrój obniżony, bez objawów psychotycznych, bez myśli samobójczych, brak wglądu, napęd obniżony. W skutek wypadku u powoda doszło do organicznych zaburzeń nastroju (afektywnych zaburzeń depresyjnych), zaburzeń osobowości i zachowania, spowodowanych stłuczeniem mózgu. Przy czym rozpoznanie obejmuje także cerebrestenie, zespół psychoorganiczny. Trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym, jaki wystąpił u powoda na skutek wypadku, wynosi 100 %.

Z uwagi na ciężkie zaburzenia pamięci i zachowania, w tym zachowania popędowe impulsywne, brak wglądu i nieprzewidywalność zachowań, a także poważne zaburzenia nastroju o typie depresji i manii, a także nieodwracalność tych zmian i niemożność powrotu do stanu sprzed wypadku, powód jest całkowicie niezdolny do podjęcia pracy zawodowej. Stan zdrowia powoda nie ulegnie poprawie, zaburzenia zachowania i emocji mają charakter trwały i nieodwracalny. Jakość leczenia polega natomiast na obniżaniu skutków i łagodzeniu zaistniałych objawów. Powód nie powinien prowadzić samochodu z uwagi na swój stan zdrowia. Prowadzenie samochodu przez powoda może świadczyć jedynie o zupełnym braku krytycyzmu, co do swojego zachowania i objawów ograniczonego uszkodzenia OUN. Przy czym okoliczność prowadzenia samochodu, nie wyklucza w żaden sposób stwierdzonych dolegliwości u powoda.

W badaniu przedmiotowym pod kątem neurochirurgii u powoda aktualnie stwierdza się: w zakresie nerwów czaszkowych – brak powonienia i smaku, głowa i szyja o prawidłowej ruchomości, kończyny górne z pełną ruchomością czynną i bierną, odruchy symetryczne, czucie powierzchniowe i głębokie zachowane, ruchy naprzemienne sprawne, próba Romberga -/+ , tułów bez odchyień, kończyny dolne w pełnym zakresie ruchomości czynnej i biernej, odruchy symetryczne, kontroluje zwieracze, pacjent przytomny z zaburzeniami pamięci, brak orientacji co do czasu, miejsca pobytu.

Natomiast w wyniku wypadku z dnia 6 czerwca 2008 r. powód doznał następujących obrażeń: uraz czaszkowo-mózgowy ze złamaniami kości sklepienia czaszki, kości skroniowej i ciemieniowej lewej, złamaniem kości skroniowej prawej, złamaniem kości potylicznej lewej, złamaniem kości podstawy czaszki z uszkodzeniem przedniego i środkowego dołu czaszki, zajęciem przedniego dołu i odmą mózgową, krwiakiem podtwardówkowym nad prawą półkulą mózgu, uraz klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc oraz powikłania pourazowe, uogólniona infekcja, zapalenie żył, krwiaki nadtwardówkowe okolic potylicznych, liczne ogniska stłuczenia mózgu, pourazowy obrzęk mózgu.

W wyniku wyżej wymienionych obrażeń, u pacjenta rozpoznano również encefalopatię pourazową w przebiegu organicznego uszkodzenia mózgu. Dodatkowo, pacjent w wyniku uszkodzenia podstawy czaszki przedniego dołu, stracił zmysł powonienia i smaku. Na skutek złamania kości podstawy czaszki, tzw. przedniego dołu z uszkodzeniem opony twardej, odmą i płynem z krwią w zatokach doszło do trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia nerwów czaszkowych, odpowiadających za węch i smak. Ma to bezpośredni związek z przeżytym urazem z 6 czerwca 2008 r. Natomiast trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznanym urazem, z punktu widzenia specjalizacji opiniującego, określono następująco: z powodu uszkodzenia kości sklepienia i podstawy czaszki - 10%, z powodu ubytków kości obu potylicznych, po kraniektomiach obecnie wypełnionych protezami przekraczającymi średnice 2,5 cm - 20%, z powodu braku powonienia i smaku - 5%, z powodu organicznego uszkodzenia mózgu - 50%. Na powstanie przedmiotowych urazów i ich rozległość miał wpływ brak kasku ochronnego. Nie można jednak ocenić procentowo różnicy.

Z punktu widzenia neurochirurgii stan po urazie mózgu, jaki występuje u powoda, rozpoznaną encefalopatię pourazową i trwałym uszkodzeniem mózgu, uniemożliwia powodowi wykonywanie pracy zarobkowej. Pacjent wymaga cały czas pomocy najbliższych. Encefalopatia z organicznym uszkodzeniem mózgu ma charakter trwały i można liczyć się z tym, że ten stan będzie się pogłębiał. Powód wymaga cały czas opieki specjalistycznej, rehabilitacji i pomocy psychologicznej.

W banii przedmiotowym z zakresu neurologii u powoda rozpoznaje się: w zakresie głowy - ubytek kości okolicy czołowo-skroniowej po stronie prawej, wypełnione ubytki po kraniotomiach obu okolic potylicznych, niewielką anizokoria P>L - reakcja na światło, zbieżność i stawność - prawidłowa, szpary powiekowe równe, ruchomość gałek ocznych w pełnym zakresie, oczopląsu nie stwierdza się, marszczy czoło, zaciska powieki, szczyrzy zęby prawidłowo, ruchomość języka prawidłowa, podaje zaburzenia smaku i węchu - nie rozpoznaje podstawowych zapachów, osłabienie słuchu ucha prawego; kręgosłup szyjny- ruchomość pełna (zginanie prostowanie, ruchy skrętne, pochylanie - wykonuje w pełnym zakresie, bez ograniczeń); kończyny górne: siła mięśniowa dobra, równa, odruchy głębokie - prawidłowe, zborność prawidłowa, podaje niewielkie zaburzenia czucia powierzchownego na lewej kończynie górnej; odruchy brzuszne zachowane; kończyny dolne: zmiany żyłakowe po zakrzepicy, niegojąca się rana na pięcie prawej, siła, czucie, odruchy - prawidłowe, zborność w próbie pięta - kolano prawidłowa, chód na palcach i piętach sprawny. W próbie Romberga (stanie w pozycji ze złączonymi nogami i rękoma wyciągniętymi przed siebie - z zamkniętymi oczami) stoi prosto. W próbie Fukudy (pozycja jak wyżej - chód w miejscu z zamkniętymi oczami) - nie zbacza.

Na skutek wypadku z 6 czerwca 2008 r. powód doznał następujących urazów: rozległy uraz czaszkowo-mózgowy z wielomiejscowymi złamaniami kości pokrywy czaszki i stłuczeniem mózgu, krwiak podtwardówkowy prawostronny leczony operacyjnie, stan po obustronnej kraniektomii potylicznej z powodu obustronnego krwawienia nadtwardówkowego okolicy ciemieniowej, uraz klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, powikłanie w postaci zakrzepicy żył prawej kończyny dolnej. W czasie wypadku doszło do złamania licznych kości pokrywy czaszki (w tym obu kości skroniowych), co jest przyczyną uszkodzenia struktur związanych z węchem i smakiem. Dodatkowo silny wstrząs towarzyszący urazom głowy, doprowadza zazwyczaj do uszkodzenia nerwu węchowego na skutek rozerwania nitek węchowych na poziomie blaszki sitowej - przez którą nitki węchowe wychodzą z jamy nosowej. Uszkodzenie smaku i węchu jest spowodowane urazem głowy. Uszkodzenia tego typu są z reguły nieodwracalne. Nadto, zdarza się, iż pacjent dopiero po jakimś czasie uświadamia sobie, że utracił przedmiotowe zmysły. Sytuacja taka mogła być w przypadku powoda, który po operacji neurochirurgicznej był w ciężkim stanie, a potem był skupiony na rehabilitacji.

Do powstania zakrzepicy żyłnej dochodzi zazwyczaj w przypadku długotrwałego unieruchomienia kończyn i taki mechanizm miał miejsce w przypadku powoda. Zakrzepica występuje często w przypadku pacjentów w śpiące farmakologicznej na OIOM, gdzie obserwuje się jej wystąpienie do 1/3 pacjentów. Powód był przez 7 dni w śpiączce farmakologicznej, a kilka dni potem rozwinęła się zakrzepica prawej kończyny dolnej. Natomiast wcześniej wykonywany przez powoda sport - kolarstwo (jazda na rowerze) jest zalecany pacjentom w ramach profilaktyki choroby żyłnej. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznany urazem, z punktu widzenia specjalizacji opiniującego określono następująco: z powodu pourazowej encefalopatii - 70%, z powodu uszkodzenia węchu i smaku - 5%;

Podczas urazu u powoda doszło do trwałego uszkodzenia mózgu, skutkującego wystąpieniem zespołu psychoorganicznego z zaburzeniami zachowania i nastroju oraz zaburzeniami dotyczącymi funkcji poznawczych (pamięci, uwagi, percepcji). W związku z tym, zdolność do pracy powoda została znacznie ograniczona - od czasu urazu nie jest zdolny do podejmowania wysiłku fizycznego towarzyszącego zawodowi kamieniarza, jak i wysiłku umysłowego związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Aktualnie powód jest osobą niezdolną do podjęcia pracy i nie rokuje powrotu zdolności do pracy. W wyniku urazu doszło do powstania utrwalonej encefalopatii z objawami zespołu psychoorganicznego. W przypadku powoda nie dojdzie do poprawy jego stanu zdrowia, można spodziewać się wahania nastrojów i okresowych pogorszeń lub poprawy w zakresie funkcji poznawczych - ale w tym kontekście, stan ten należy uznać za utrwalony. Brak kasku w czasie wypadku miał wpływ na rozmiar obrażeń doznanych przez powoda.

Powód z uwagi na swój obecny stan zdrowia oceniany pod kątem neurologii nie powinien prowadzić samochodu dla bezpieczeństwa swojego i innych. Kondycja czysto fizyczna powoda z uwagi na charakter obrażeń jest dobra. Problemy powoda dotyczą w znacznej mierze funkcji poznawczych, sfery emocjonalnej, znacznych problemów z funkcjonowaniem społecznym. Umiejętność prowadzenia samochodu nie jest natomiast dowodem na sprawne funkcjonowanie społeczne i poznawcze powoda.

Pismem z 27 kwietnia 2009 r. (...) spółka akcyjna w S. przyznała J. M. kwotę 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 5.647,55 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i kwotę 2.000,00 zł z tytułu kosztów naprawy uszkodzonego roweru. Następnie, pismem z 6 lipca 2009 r. (...) Spółka akcyjna w S. przyznała J. M. kwotę 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Z tytułu dobrowolnych umów ubezpieczenia powód uzyskał w związku z wypadkiem kwotę 48.000 zł.

W dniu 1 grudnia 2009 roku J. M. zawiesił prowadzoną działalność gospodarczą na okres 24 miesięcy. W 2009 r. z prowadzonej działalności gospodarczej uzyskał dochód w kwocie 44.365,35 zł.

Pismem z 10 czerwca 2010 r. powód wezwał Powiat (...) w G. do zapłaty w terminie do 17 czerwca 2010 r. kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 2.973,18 zł tytułem renty z tytułu utraty całkowitej zdolności do wykonywania pracy, płatnej od 24 marca 2009 r. do 10 dnia każdego miesiąca.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na treści art. 415 § 1 k.c. w zw. z art. 19 i 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. 2007.19.115 ze zm.) w zw. z art. 444 § 1 i 2 w zw. z art. 445 § 1 k.c. za częściowo zasadne. Natomiast odnośnie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, którego materialnoprawną podstawę stanowi przepis art. 189 k.p.c., Sąd uznał, że jest ono niezasadne w całości.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że stosownie do art. 20 pkt 4 i 11 ustawy o drogach publicznych do obowiązków powiatu jako zarządcy drogi należą m.in. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego oraz wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Bezpośrednią przyczyną wypadku na odcinku drogi nr (...) ok. 300 m za miejscowością kolonia M. była wyrwa w drodze. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie przyczynił się do samego powstania wypadku w jakikolwiek sposób. W szczególności nie można uznać, że zawinił nie obserwując i tym samym nie zauważając wyrwy w drodze, której dostrzeżenie w okolicznościach wypadku, jak wynika to w szczególności z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, było niemożliwe.

Odwołując się do zeznań świadka T. K., który jechał za powodem, Sąd Okręgowy uznał, że na drodze leżała gałąź, którą to powód chciał ominąć, wobec czego zjechał na środkowa część jezdni. Skoro bowiem powód uprawiał kolarstwo na wysokim poziomie amatorskim, a zatem potrafił jeździć w grupie, bez powodu nie zaniechałby trzymania się prawej krawędzi jezdni. Takiemu przyjęciu nie przeczy brak wzmianki o przeszkodzie w notatce służbowej sporządzonej przez funkcjonariuszy policji, przybyłych na miejsce zdarzenia Jak wskazał T. K., ktoś mógł do czasu przyjazdu policji gałąź odrzucić. Nadto świadek nie pamiętał, czy poinformował policję o gałęzi, gdyż był bardzo przejęty wypadkiem powoda. W tym zakresie za bezprzedmiotowe Sąd uznał przeprowadzenie oględzin przez Sąd z udziałem świadka, celem wskazania miejsca położenia gałęzi (o co wniosowała storna pozwana) Od czasu zdarzenia upłynęło wiele lat, a mając na uwadze dynamikę zdarzenia oraz jego konsekwencje, nie można oczekiwać, aby świadek po latach pamiętał takie szczegóły. Poza tym, do dokonania ustaleń odnośnie przebiegu zdarzenia, konieczne było uzyskanie wiadomości specjalnych biegłych z zakresu ruchu drogowego. Odnośnie zaś samej wyrwy w asfalcie, Sąd I instancji przyjął, że powstała ona w niewielkim odstępie czasu przed wypadkiem, nie wykluczone, że pomiędzy objazdem drogi wykonanym przez pracownika zarządu dróg – M. D. w dniu 2 czerwca 2008 r.

Jako podstawę odpowiedzialności Powiatu (...) Sąd wskazał przepisy art. 415 § 1 k.c. w zw. z art. 19 i 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Przy czym zaznaczenia wymaga, że w niniejszej sprawie nie znajdzie zastosowania art. 417 k.c., gdyż działalność podejmowana w celu utrzymania bezpieczeństwa drogi publicznej nie należy do działalności o charakterze władczym i jest to tylko wykonywanie robót konserwacyjnych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. W niniejszej sprawie powód doznał niewątpliwie na skutek wypadku znacznej szkody, w szczególności w postaci rozstroju zdrowia. Tym samym, pierwsza i zarazem kluczowa przesłanka odpowiedzialności pozwanego została spełniona. Jeśli zaś chodzi o kwestię zaniechań pozwanego w postaci braku utrzymania w należywym stanie nawierzchni drogi w miejscu

zdarzenia (nienaprawienia wyrwy w asfalcie), Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku oceny zawinienia zarządcy drogi należy badać, czy organizacja zapewnienia należytego stanu przedmiotowej drogi była prawidłowa. W ocenie Sądu, dokonywanie objazdów dróg raz na dwa tygodnie, jak to miało miejsce w przypadku niniejszej drogi powiatowej nr (...), nie można uznać za prawidłowe wypełnienie ustawowego obowiązku utrzymania w należytych stanie nawierzchni drogi poprzez zarządcę drogi – pozwanego. Zdaniem Sądu, organizacja pracy Obwodów Drogowych powinna być tak zorganizowana, aby zapewnić należyty nadzór nad nawierzchnią zarządzanych dróg, choćby wymagało to nawet codziennych objazdów dróg i wykonywania na bieżąco napraw nawierzchni, zwłaszcza w sytuacji, gdy drogi te od wielu lat nie były remontowane i są w złym stanie technicznym. W szczególności, skoro sam pozwany podnosi, że do powstania przedmiotowej wyrwy, w którą wpadł powód, mogło dojść w ciągu nawet jednego dnia, to mając świadomość wystąpienia takich zdarzeń, pozwany winien tak zorganizować pracę podległych mu jednostek, aby dokonywały one codziennych objazdów dróg i napraw w godzinach pracy jednostki.

Wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziła prawidłowość wykonanego objazdu drogi nr (...) przez pracownika pozwanego M. D., który wskazał, że 2 czerwca 2008 r., dokonując objazdu, poruszał się samochodem służbowym ze średnią prędkością ok. 50 km/h na godzinę. Tymczasem jego przełożony - B. Z. zaznaczył w trakcie przesłuchania, że dokonując objazdu należy się poruszać z prędkością 20-30 km/h. Zdaniem Sądu, nie można zatem wykluczyć, że wykonujący objazd drogi M. D., poruszający się ze znacznie większą prędkością, tj. o 20-30 km/h większą niż zalecana, mógł w rzeczywistości nie zauważyć przedmiotowej wyrwy w drodze, w którą następnie wpadł powód. Nadto, M. D. wskazywał, że miały miejsce sytuacje, iż wskutek braku materiału nie dokonywano na bieżąco napraw nawierzchni mimo takiej konieczności. Stąd też, Sąd I instancji uznał, że wykonywanie obowiązków ustawowych z art. 20 pkt 4 i 11 ustawy o drogach publicznych przez pozwanego było nieprawidłowo zorganizowane, a Powiatowi można przypisać winę w tym zakresie.

Zdaniem Sądu I instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia również wątpliwości, że pomiędzy szkodą w postaci doznanego przez powoda rozstroju zdrowia, a brakiem należytego działania ze strony jednostek podległych pozwanemu, występuje związek przyczynowo-skutkowy. Niewątpliwie, gdyby jezdni w miejscu zdarzenia była utrzymana w należytych stopniu do zdarzenia by nie doszło. W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, że powód wykazał wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego, wynikające z art. 415 k.c., co uzasadnia jego odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia.

Odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody, Sąd powołał się na treść przepisu art. 362 k.c., po czym wskazał, że odpowiedzialność sprawcy szkody w niniejszej sprawie opiera się na zasadzie winy. Z tego też względu, dla przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, konieczne było ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody, obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego oraz winy poszkodowanego w znaczeniu subiektywnym. W ocenie Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności dowód z opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej, jednoznacznie wskazuje, iż powód przyczynił się do powstania szkody, albowiem, jadąc w dniu wypadku na rowerze szosowym, nie używał on kasku ochronnego. Wszyscy biegli jednoznacznie wskazali, że gdyby powód posiadał kask, rozmiar doznanych przez niego obrażeń byłby mniejszy. Niewątpliwie istnieje zatem adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniem powoda – brakiem kasku w trakcie jazdy, a powstaniem szkody.

Nadto, o ile w Polsce, jak i w wielu krajach europejskich, nie istnieje prawny obowiązek jazdy na rowerze w kasku ochronnym, nie może ulegać wątpliwości, że zachowanie powoda było nieprawidłowe. Powód, jako wyczynowy kolarz amator, musiał sobie zdawać sprawę, iż kask ochronny, wymagany na zawodach organizowanych m.in. przez PZKOL, może go uchronić przed urazami lub ograniczyć jego skutki. Zdroworozsądkowo należy zatem używać, takiego zabezpieczenia, skoro może ono nawet uratować kolarzowi życie. W przypadku powoda było to o tyle istotne, że na swoim rowerze szosowym powód poruszał się szybciej niż osoby jeżdżące na rowerze w celach turystyczno-rekreacyjnych. Upadek przy takich prędkościach mógłby mieć więc większe konsekwencje zdrowotne.

Rozważając stopień przyczynia się poszkodowanego do powstania szkody i jego wpływu na wysokość świadczenia, Sąd wskazał, że co prawda powód nie naruszył żadnych sformalizowanych obowiązków prawnych poprzez brak kasku ochronnego w trakcie jazdy na rowerze w dzień wypadku, to jako doświadczony kolarz musiał sobie zdawać sprawę, iż w przypadku upadku kask co najmniej ograniczyłby doznane przez niego urazy. Brak kasku świadczy - zdaniem Sądu - o braku poszanowania przez powoda pewnych obiektywnych, lecz niesformalizowanych zasad bezpieczeństwa. Jako że z opinii zespołu biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej wynika, iż powód przyczynił się do rozmiaru szkody poprzez brak kasku w chwili wypadku w wysokości 10 - 30 %, Sąd I instancji uznał za zasadne przyjęcie maksymalnego 30-procentowego stopnia przyczynienia. Jak podkreślił, powód jako kolarz ścigający się w zawodach (również rangi międzynarodowej), musiał wiedzieć, iż niezbędny na zawodach kask zwiększa jego bezpieczeństwo, w szczególności w zakresie urazów głowy. W związku z powyższym, od powoda - jako wyczynowca amatora, należy oczekiwać większej świadomości ryzyka jazdy na rowerze, niż w przypadku osób sporadycznie jeżdżących na rowerach. W konsekwencji, Sąd Okręgowy przyjął, że powód, zdając sobie sprawę z ewentualnych skutków braku kasku w trakcie jazdy, nie szanując zasady dbałości o zwiększenie bezpieczeństwa osobistego i nie posiadając kasku w dniu wypadku, przyczynił się do powstania w szkody w 30 %.

Ustalając kwotę należnego zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie Sąd kierował się zasadami ustalania wysokości zadośćuczynienia w kontekście przepisów art. 444 – 445 k.c. Przede wszystkim wziął pod uwagę rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. W tej mierze oparł się głównie na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, dowodzie z zeznaniach świadków: M. M. (1) i T. K., oraz dowodach z opinii biegłych z zakresu psychologii, psychiatrii, neurochirurgii i neurologii, a także z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków. Z powyższych dowodów wynika, że doznane przez powoda w wyniku wypadku uszkodzenia ciała i związany z nimi proces leczenia i rehabilitacji był dla powoda źródłem istotnych cierpień fizycznych i psychicznych, a także diametralnie negatywnie wpłynął na życie osobiste, jak i zawodowe powoda. Wskutek wypadku u powoda wystąpiły takie następstwa, jak: regres funkcjonowania intelektualnego, ograniczona kontrola impulsów i emocji, skłonność do zachowań gwałtownych, agresywnych, labilność emocjonalna ze stanami dysforii z komponenta depresyjną, zniesienie węchu i smaku, organiczne zaburzenia nastroju (afektywny zaburzenia depresyjne), zaburzenia osobowości i zachowania, spowodowane stłuczeniem mózgu, cerebrestenia oraz zespół psychoorganiczny. Stan zdrowia psychicznego u powoda nie ulegnie poprawie, a zaburzenia zachowania i emocji mają charakter trwały i nieodwracalny.

Przy ocenie należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd uwzględnił, że również, iż w skutek wypadku powód doznał szeregu obrażeń, w tym urazu czaszkowo-mózgowego z wielomiejscowymi złamaniami kości pokrywy czaszki i stłuczeniem mózgu; krwiaka podtwardówkowego prawostronnego leczonego operacyjnie, urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, powikłań pourazowych, uogólnionej infekcji i zapalenia żył. Nadto, u powoda rozpoznano encefalopatię pourazową w przebiegu organicznego uszkodzenia mózgu. Powód wymaga cały czas opieki specjalistycznej, rehabilitacji i pomocy psychologicznej. Skutki wypadku dla zdrowia powoda, zwłaszcza w obrębie zdrowia psychicznego, jak i funkcjonowania społecznego, są zatem bardzo znaczące., zaś stan zdrowia powoda w zasadzie nie ulegnie poprawie. Dodatkowo, wskutek rozstroju zdrowia powód stał się osobą niezdolną do pracy, co zostało stwierdzone przez lekarzy orzeczników ZUS.

W ocenie Sądu, nie można tracić z pola widzenia okoliczności dotyczących trybu życia, czy też potocznie nazwanej jakości życia powoda przed i po wypadku. W tej materii wskazać należy, iż powód przed wypadkiem był zdrowym, pracującym mężczyzną. Prowadził zakład kamieniarski, posiadający wypracowaną przez lata pracy znaczną, lokalną renomę. Jednocześnie praca ta była dla powoda nie tylko źródłem utrzymania, lecz stanowiła - obok kolarstwa - jego życiową pasję. Niewątpliwie brak możliwości pracy w lubianym zawodzie ma znacznie większy wymiar niż tylko czysto ekonomiczny. Nadto, powód przed wypadkiem był czynnym sportowcem amatorem – kolarzem. Ścigał się w wielu zawodach dla weteranów, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych, gdzie osiągał znaczne sukcesy (wygrane, miejsca na podium). Wypadek przekreślił możliwość uprawiania przez powoda ukochanego sportu, co zdaniem Sądu znacznie potęguje rozmiar poniesionej krzywdy. Sąd miał na uwadze, że z uwagi na doznane przez powoda urazy

natury psychicznej i neurologicznej, zapewne nie zdaje on sobie w pełni sprawy z zaistniałej sytuacji i tego, co utracił, jednakże nie może mieć to wpływu na ocenę doznanej przez niego krzywdy.

Nadto, po wypadku powód nie potrafił wykonywać czynności samoobsługowych, nie umiał samodzielnie jeść przy pomocy sztućców, potrafił uciekać w koszulce kolarskiej i bieliźnie po terenie M.. Do dnia dzisiejszego ma problemy z werbalnym komunikowaniem się. Potrafi obcym ludziom dawać niczym nieuzasadnione prezenty, a także zaczął konsumować alkohol, czego wcześniej nie czynił. Obecnie powód jest osobą zależną od innych, nie jest w stanie kierować samodzielnie swoim postępowaniem, stał się agresywny w stosunku do żony, gdyż nie rozumie, że jej działania mają na celu udzielenie mu pomocy. Te okoliczności, zdaniem Sądu, również mają wpływ na rozmiar poniesionej przez powoda krzywdy.

Mając na uwadze ustalony stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody oraz otrzymane przez powoda przed procesem kwoty tytułem zadośćuczynienia, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180.000 zł, jako adekwatną do poniesionej krzywdy, a zarazem przedstawiającą odczuwalną dla powoda wartość ekonomiczną i nie prowadzącą do bezpodstawnego wzbogacenia.

Odnosząc się do żądania powoda w zakresie renty z tytułu utraty całkowitej zdolności do wykonywania pracy, tj. skapitalizowanej renty w kwocie 79.246,49 zł, a następnie renty miesięcznej w wysokości 2973,18 zł, Sąd uznał, że roszczenie to zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Odwołując się do dyspozycji normy art. 444 § 2 k.c., Sąd wyjaśnił, że na skutek wypadku powód utracił całkowicie zdolność do pracy. Biorąc pod uwagę dochody uzyskiwane przez powoda w 2007 r., tj. w okresie wykonywania działalności najbliższym wypadkowi, a obejmującym cały rok, a zatem stanowiącym najbardziej wymierną podstawę do ustalenia wysokości dochodów powoda przed zdarzeniem, Sąd zauważył, że dochód powoda po odjęciu składki na ubezpieczenie społeczne oraz należnego podatku dochodowego wyniósł 41.264,69 zł, co miesięcznie dawało kwotę 3.438,72 zł. Następnie Sąd uwzględnił otrzymywaną przez powoda rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokość od 12 grudnia 2008 r. w kwocie 1.106,07 zł, od 1 marca 2009 r. – 1.179,16 zł, od 1 marca 2010 r. – 1.244,02 zł, od 1 stycznia 2012 r. – 1.282,58 zł, od 1 marca 2014 r. – 1.201,52 zł, od 1 marca 2015 r. – 1.230,28 zł, od 1 maja 2015 r. – 1.438,35 zł, a od 1 marca 2016 r. – 1.442,15 zł. O kwoty te pomniejszono przyjętą powyżej kwotę dochodu w wysokości 3.438 zł, jak również uwzględniono stopień przyczynienia się powoda w wysokości 30%. W konsekwencji, kwota renty należnej za okres od lipca 2008 r. do dnia wniesienia pozwu wyniosła 42.059,67 zł, zaś odsetki od tej kwoty, przy uwzględnieniu żądania kierowanego do pozwanego pismem z 10 czerwca 2010 r., w którym powód określił termin zapłaty do dnia 17 czerwca 2010 r., wyniosły 62,64 zł. Natomiast rentę należną od lipca 2010 r., czyli już po wniesieniu pozwu, Sąd zasądził 2 wyroku, wyliczając ją w tożsamy sposób, jak powyżej.

O odsetkach od zasądzonych na rzecz powoda świadczeń Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c. Wskazał, że powód - pismem z 10 czerwca 2010 r. - określił powodowi termin, na uiszczenie kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 2.973,18 zł tytułem renty za okres marca 2009 r., do 17 czerwca 2010 r., a zatem co do tych kwot pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 18 czerwca 2010 r., co uwzględniono przy zasądzaniu odsetek od kwoty zadośćuczynienia oraz renty skapitalizowanej do chwili wniesienia pozwu. Stosownie zaś do treści art. 482 § 1 k.c. Sąd I instancji zasądził odsetki od kwoty skapitalizowanej renty od dnia wniesienia pozwu odsetki od skapitalizowanej kwoty renty wraz z odsetkami naliczonymi do dnia wniesienia pozwu.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, na podstawie art. 189 k.p.c., w całości. Jak wyjaśnił, powód nie wykazał interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość, albowiem w przypadku pojawienia się nowych następstwa wypadku z 6 czerwca 2008r. powód nie ma zamkniętej drogi do dochodzenia od pozwanego naprawienia szkody. Zgodnie z art. 442¹ § 3 k.c., w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem z 2008 r. nie jest zatem ograniczona terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W niniejszej sprawie nie zachodziły natomiast okoliczności, które nakazywałyby uznać, że w przyszłości mogą zachodzić trudności dowodowe przy prowadzeniu procesu. Niezależnie bowiem od tego, czy powód

dysponowałaby wyrokiem ustalającym czy też nie, jego sytuacja prawna, oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia, przedstawia się w tożsamy sposób. W przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie obowiązany nadal będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę, niekwestionowanej zresztą, odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 2008 r. przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu, że powód przegrał w 48%, zaś pozwany w 52%. Mając zaś na uwadze zbliżony stopień ostania się przez strony ze swoimi żądaniami, zniesiono wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu.

Stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o złożone do akt sprawy dokumenty, w szczególności opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków tj. J. K. i M. M. (2) oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej M. M. (3), a także zeznania świadków, w tym M. M. (1) i T. K., Zdaniem Sądu, opinie te zostały sporządzone prawidłowo, przez kompetentne podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym, a także zawierały logiczne wnioski. Nadto, biegli sporządzając opinie oparli się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinie biegłych za w pełni przekonujące, tym bardziej, że wszelkie wątpliwości zostały wyjaśnione w opiniach uzupełniających.

Przeprowadzenie dowodu z opinii innego zespołu biegłych, celem oceny zakresu urazów, których doznałby powód, gdyby posiadał kask, Sąd uznał za niezasadne, gdyż jak słusznie wskazali biegli M. M. (3) i S. M. w opinii ustnej, przeprowadzenie symulacji komputerowej przy przyjęciu danych statystycznych dotyczących wypadków osób posiadających kaski oraz nieposiadających kasków, nie stanowiłoby większej trafności wniosków zawartych w opinii, gdyż zakres obrażeń jest uwarunkowany cechami indywidualnymi osoby poszkodowanej, jak też przebiegiem wypadku. W niniejszej sprawie to upadek na głowę po wypadnięciu z roweru był przyczyną obrażeń, przy czym nie było wiadome pod jakim kątem nastąpił upadek, w jaki sposób następowało wyhamowanie prędkości po wjechaniu w dziurę.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodły obie strony postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktu 3, 4 i 6, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza biorąc pod uwagę wysoki uszczerbek na zdrowiu powoda, diametralny wpływ wypadku na życie codzienne powoda, zaburzeń ograniczających funkcjonowanie społeczne powoda, potrzeby dalszego leczenia, braku możliwości wykonywania działalności zawodowej i uprawiania kolarstwa oraz uszkodzenia mózgu, uzasadnione jest przyznanie powodowi zadośćuczynienia w łącznej wysokości 300.000 zł;
- art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, skutkujące przyjęciem przyczynienia się powoda i uznania związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się powoda, a skutkiem w postaci wystąpienia zdarzenia i obrażeń powoda, w sytuacji, w której jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, powód nie dopuścił się zachowania mającego wpływ na powstanie i skutki szkody;
- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie odsetek od 18 czerwca 2010 r. od całości kwoty, w sytuacji gdy odsetki od kwoty 80.000 zł winny zostać zasądzone od 24 marca 2009 r.;

- art. 444 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie do obliczenia wysokości renty wysokości dochodu netto w sytuacji, gdy wysokość renty powinna być ustalona od dochodu w powiększonej kwocie - brutto;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 189 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, bowiem zdaniem Sądu Okręgowego, w przypadku dalszej szkody, ewentualne roszczenia mogą nastąpić w oparciu o art. 442¹ § 3 k.c., w przypadku gdy istniały przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W uzasadnieniu apelacji powód uszczegółowił podniesione zarzuty, wskazując między innymi, że brak kasku nie stanowił przyczynienia się powoda do powstania szkody. Jak wynika bowiem z opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków i medycyny sądowej, obrażenia powoda przy zastosowaniu kasku mogłyby być mniejsze przy jego zastosowaniu, jednakże nie jest wykluczone, że z uwagi na siłę uderzenia, kask mógłby spowodować śmierć powoda na miejscu zdarzenia. W polskich przepisach brak jest nadto obowiązku stosowania kasku przez osoby dorosłe w trackie jazy na rowerze. Powód, jako wyczynowy kolarz amator, miał mniejsze podstawy do zakładania takiego kasku niż w przypadku osób jeżdżących rekreacyjnie. Stosowanie zaś kasku z trakcie zawodów jest oczywiście uzasadnione z uwagi na liczbę kolarzy uczestniczących w wyścigu, wzajemne wyprzedzanie, zajeżdżanie sobie drogi i tym podobne zachowania. Powód natomiast w dniu wypadku był z jednym znajomym, w trakcie rozgrzewki, jechał powoli i spokojnie, bez wyprzedzania, po mniej ruchliwej drodze. Uwzględniając zaś doświadczenie powoda, jego przyczynienie się do szkody winno być znacznie mniejsze.

Powód zakwestionował wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, wskazując, że rozmiar krzywdy tak psychicznej jak i fizycznej powoda, związany z rozstrojem zdrowia i uszkodzeniem ciała w przedmiotowym wypadku, był tak ogromny, że wymaga zrekompensowania odpowiednio wysokim zadośćuczynieniem. Skutki wypadku powód odczuwa po dziś dzień, w szczególności w sferze psychicznej, co utrudnia jego normalne funkcjonowanie. Nie może on liczyć ani na sprawne funkcjonowanie na starość, ani na większą wydajność pracy, czy jakiegokolwiek zarobki., nie może rozwijać się emocjonalnie, czy oczekiwać spokojnej, błogiej starości. Odnosząc się zaś do zasądzonej przez Sąd I instancji renty wyrównawczej, apelujący podniósł, że Sąd błędnie odliczył do dochodu powoda zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie społeczne.

Uwzględniając powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 120.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od kwoty 80.000 zł od 24 marca 2009 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 40.000 zł od 18 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty; zasądzenie kwoty 37.124,18 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a następnie w kwocie: 1.436,89 zł miesięcznie za okres od lipca 2010 r. do grudnia 2011 r., 1.463,89 zł miesięcznie za okres od stycznia 2012 r. do lutego 2014 r., 1.407,14 zł miesięcznie za okres od marca 2014 r. do lutego 2015 r., 1.427,78 zł miesięcznie za okres od marca 2015 r. do kwietnia 2015 r., 1.573 zł miesięcznie za okres od maja 2015 r. do lutego 2016 r., 1.575,59 zł miesięcznie za okres od marca 2016 r., płatnych do 10. każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z kwot; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych. Jako wniosek ewentualny powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i wraz z poleceniem rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Interwenient uboczny po stronie pozwanego również wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany Powiat (...) zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie punktów 1, 2, 4, 5 oraz 6, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału i oparcie wyroku na niepełnych, niejasnych, niemających oparcia w zgromadzonym materiale i nienależycie umotywowanych opiniach biegłego J. K. z 15 września 2012 r. oraz z 30 sierpnia 2013 r., skutkiem czego błędnie ustalano, że prędkość z którą poruszał się powód nie miała cech prędkości niebezpiecznej, sposób obserwacji przedpoła jazdy przez powoda był prawidłowy, nie miał on możliwości uniknięcia najechania na miejsce występującego w drodze ubytku i nie przyczynił się on w jakimkolwiek stopniu do wypadku;
- art. 217 §1 i 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 233, poz. 1381) oraz art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia wnioskowanego przez stronę pozwaną dowodu z opinii uzupełniającej biegłego J. K. pomimo, że opinia ta dotyczyła okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a jednocześnie opinie z 15 września 2012 r. i z 30 sierpnia 2013 r. dotknięte były istotnymi wadami, przede wszystkim były niepełne i niejasne, nieoparte na całym zgromadzonym w sprawie materiale i nienależycie umotywowane, przy czym wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej zawarty w piśmie procesowym z 4 listopada 2013 r. nie był spóźniony;
- art. 233 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważania zebranego materiału, tj. zeznań T. K., funkcjonariuszy Policji S. K., R. K. i K. L., jak również protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego z 6 czerwca 2008 r., notatki służbowej S. K. z 6 czerwca 2008 r. oraz fotografii z miejsca wypadku i w konsekwencji błędne uznanie za udowodnioną okoliczność, iż na drodze znajdowała się gałąź, której cechy i położenie wymusiły na powodzie zmianę kierunku jazdy w stronę środka jezdni, przez co powód - w ocenie biegłego J. K., nie mógł uniknąć wjechania w ubytek na drodze;
- art. 217 §1 i 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy -Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 233, poz. 1381) oraz art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej na rozprawie w dniu 12 grudnia 2013 r. o przeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca wypadku z udziałem świadka T. K. w celu ustalenia miejsca położenia gałęzi na drodze, która miała wymusić na powodzie zmianę kierunku jazdy w stronę środka jezdni, przez co powód, w ocenie biegłego J. K., mógł uniknąć wjechania w ubytek na drodze, co niweczyło zarzut pozwanego, że powód przyczynił się do wypadku z uwagi na to, że jechał środkiem jezdni i nie obserwował należycie przedpoła jazdy;
- art. 233 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału i oparcie wyroku na niepełnych, niejasnych, niekonsekwentnych, niemających oparcia w zgromadzonym materiale i nie nienależycie umotywowanych opiniach biegłych lekarzy z zakresu specjalizacji neurologicznej i neurochirurgicznej, skutkiem czego było błędne ustalenie, że w następstwie obrażeń powypadkowych powód utracił zmysły węchu i smaku, podczas gdy obiektywne dowody w postaci dokumentów medycznych wskazują, że po wypadku wymienione zmysły działały prawidłowo, przy czym wyjaśnienia lekarza neurologa, że dokumentacja medyczna może być nierzetelna stanowią wyłącznie spekulacje, nie potwierdzone żadnymi dowodami;
- art. 233 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału w postaci opinii wydanych przez biegłego z zakresu specjalizacji neurologicznej i ustalenie w oparciu o te opinie, że na skutek wypadku powód doznał powikłania w postaci zakrzepicy żył prawej kończyny dolnej, w sytuacji gdy wskazany biegły w opinii uzupełniającej z 19 października 2015 r. na str. 6 wyraźnie wskazał, że w kwestii zakrzepicy powinien wypowiedzieć się chirurg naczyniowy, a jednocześnie strona powodowa nie wniosła o przeprowadzenie takiego dowodu, co powinno skutkować uznaniem za nieudowodnioną okoliczność, że zakrzepica u powoda była skutkiem wypadku;

- art 207 §3 k.p.c., art. 217 §1 i 2 k.p.c. - w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy -Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 233, poz. 1381) oraz art. 227 k.p.c., art. 278 §1 k.p.c., art. 286 k.p.c. i art. 290 §1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosków dowodowych strony pozwanej zawartych:

a. w piśmie procesowym z dnia 14 lipca 2015 r. o zasięgnięcie opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego - katedry neurologii uniwersytetu medycznego w celu: udzielenia odpowiedzi na pytania określone w postanowieniu Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2013 r. - w odniesieniu do specjalizacji neurologicznej a ponadto czy jest możliwym, a jeśli tak, to dlaczego i jaki jest stopień prawdopodobieństwa wystąpienia takiej możliwości, że utrata zmysłu smaku i powonienia mogła pojawić się u powoda po upływie wielu miesięcy po wypadku, w sytuacji, gdy dokumenty leczenia szpitalnego wcześniej wskazanych okoliczności nie potwierdzały, ustalenia za pomocą dostępnych metod badawczych - obiektywnych, nie zaś jedynie na podstawie analizy dokumentacji medycznej i wywiadu od powoda bądź jego małżonki - czy u powoda na skutek wypadku faktycznie doszło do uszkodzenia struktur odpowiedzialnych za działanie zmysłu powonienia i smaku, a jeśli tak, to w jakim stopniu,

b. w piśmie procesowym z dnia 14 lipca 2015 r. o zasięgnięcie opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego - Katedry Psychiatrii i Kliniki (...) w S. w celu: udzielenia odpowiedzi na pytania określone w postanowieniu Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2013 r. - w odniesieniu do specjalizacji psychiatrycznej a ponadto czy i ewentualnie w jakim stopniu stan zdrowia psychicznego ogranicza powoda w pełnieniu ról społecznych oraz samodzielnym codziennym funkcjonowaniu - z uwzględnieniem zdolności, których zakres określony został w ocenie funkcjonowania społecznego z dnia 5 grudnia 2008 r. wydanej przez Powiatowy Zespół d/s Orzekania o Niepełnosprawności w G. (dokument przesłany do Sądu przy piśmie Powiatowego Zespołu d/s Orzekania o Niepełnosprawności w G. z dnia 6 listopada 2014 r., (...)),

c. w piśmie procesowym z dnia 4 grudnia 2015 r. o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu neurochirurgii w celu udzielenia odpowiedzi na pytania określone w postanowieniu Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2013 r. pomimo, że wszystkie wymienione wnioski dotyczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, były to wnioski możliwe do przeprowadzenia oraz przydatne do stwierdzenia okoliczności objętych tezami dowodowymi, nie były to wnioski spóźnione, strona powodowa miała prawo je złożyć w związku z tokiem postępowania, a w szczególności w związku z tym że wydane przez biegłych opinie zawierały istotne luki, były niejasne i nienależycie uzasadnione, dotyczyły zagadnień o wysokim stopniu skomplikowania, wymagających zaangażowania odpowiednich sił i środków (np. m. in. diagnostyka obrazowa układu nerwowego w celu stwierdzenia, czy rzeczywiście doszło do naruszenia struktur odpowiedzialnych za węch i smak u powoda), a w przypadku specjalności psychiatrycznej - biegły przyznał, że najbardziej miarodajną metodą badawczą byłaby obserwacja powoda, zwłaszcza że ujawnione w postępowaniu okoliczności nie mogły wykluczać w określonym stopniu symulacji (prowadzenie przez powoda pojazdu, chodzenie do sklepu, koszenie trawy, logiczny kontakt w rozmowie z mieszkańcem M. - M. D.);

- art. 207 §3 k.p.c., art. 217 §1 i 2 k.p.c., wszystkie wymienione przepisy w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 233, poz. 1381) oraz art. 227 k.p.c., art. 286 k.p.c. i art. 290 §1 k.p.c. poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 23 czerwca 2016 r. wniosku dowodowego strony pozwanej złożonego na rozprawie w dniu 7 czerwca 2016 r. o zasięgnięcie opinii instytutu w celu ustalenia, czy brak kasku u powoda w czasie wypadku miał wpływ na rozmiar obrażeń doznanych przez powoda, jeżeli tak, jak należy ocenić procentowo przyczynienie się powoda do powstania obrażeń poprzez niezakołowanie w czasie jazdy rowerem kasku odpowiadającego warunkom bezpiecznej jazdy, pomimo że wniosek strony pozwanej dotyczył okoliczności istotnej (fundamentalnej) dla rozstrzygnięcia sprawy, nie był to wniosek spóźniony, strona pozwana miała prawo zgłosić ten wniosek w związku z tokiem postępowania, to jest w związku z tym, że biegli S. M. oraz M. M. (3) wydali opinię pisemną z 23 lutego 2015 r. oraz ustną na rozprawie w 7 czerwca 2016 r. bez należytego zaznajomienia się ze

zgrupowanym w sprawie materiałem, bez należytego przygotowania się do wydania opinii, przy czym opinie te w zakresie procentowego określenia przyczynienia się powoda do skutków wypadku poprzez nienależenie kasku odpowiadającego warunkom bezpiecznej jazdy, były całkowicie dowolne, sprzeczne z wnioskami płynącymi z publikowanych w opracowaniach naukowych wyników badań, opinie były niejasne i nienależycie uzasadnione, wydanie natomiast miarodajnej opinii wymagało zaangażowania odpowiedniego instytutu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 415 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału, że zarządcy drogi można przypisać winę za zaistnienie wypadku z 6 czerwca 2008 r., w sytuacji, gdy wskazany materiał uwidacznia, że zarządca dopełnił wszelkich obowiązków, których na gruncie pozycji zdroworozsądkowych można było oczekiwać, a zdarzenie z 6 czerwca 2008 r. powinno być kwalifikowane, jako nieszczęśliwy wypadek za który pozwany nie ponosi odpowiedzialności;
- art. 362 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności powstania i zwiększenia szkody po stronie J. M., a także nienależyte wyważenie stopnia winy każdej ze stron, co skutkowało błędnym przyjęciem, że Powiat (...) w większym stopniu ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie i jego skutki niż J. M.;
- art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że dopiero dopłata kwoty 180.000 zł do wcześniej wypłaconych 120.000 zł będzie adekwatna do doznanej krzywdy, podczas gdy uwzględnienie całokształtu okoliczności sprawy, nie zaś tylko skutków w zakresie stanu zdrowia powoda, ale również wieku powoda, pierwotnie żądanej przez powoda wysokości zadośćuczynienia na niższym poziomie, ograniczeń w zakresie możliwości realizacji pasji sportowych i zawodowych przez powoda w związku z przebyciem w 2013 r. zawałem serca oraz stwierdzoną chorobą wieńcową, kumulacji kwoty zadośćuczynienia ze świadczeniami wypłaconymi przez (...) S.A. oraz kumulacji wszystkich należności pieniężnych (renta, odsetki), przy uwzględnieniu zachowanej sprawności fizycznej powoda i zdolności do tzw. samoobsługi - powinno skutkować uznaniem, że wypłacona przed wszczęciem postępowania kwota w pełni rekompensuje krzywdę powoda;
- art. 442 §2 k.c. w zw. z art. 361 §1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy utratą przez powoda zdolności do pracy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, a spadkiem dochodów z tytułu prowadzenia tej działalności po wypadku, któremu uległ powód, zważywszy iż po wypadku przedsiębiorstwo powoda nadal funkcjonowało, opierało się na pracy zatrudnianych osób, a ponadto jeszcze przed wypadkiem nastąpił spadek dochodów z tytułu działalności gospodarczej do poziomu znacznie niższego niż wysokość świadczeń przyznanych powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych
- art. 442 §2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w okolicznościach sprawy powodowi przysługuje renta obliczona jedynie w oparciu o dochody uzyskane z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w 2007 r. podczas, gdy prawidłowe ustalenie w tego rodzaju przypadkach powinno uwzględniać średnią dochodów z kilku lat, jak również wysokość dochodu osiągniętego za pierwsze pięć miesięcy 2008 r.; pozwany może żądać od pozwanego renty z tytułu utraty zdolności do pracy również za okres po miesiącu kwietniu 2013 r. kiedy to pozwany przebył zawał mięśnia sercowego i stwierdzono u powoda chorobę wieńcową, nie mające związku z wypadkiem, a które to schorzenia z natury ograniczałyby zdolność zarobkowania w ramach prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej - wskutek czego błędnie ustalono prawo powoda do renty;
- art. 455 k.c. i art. 481 §1 i 2 k.c. a także art. 56 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830), poprzez:

a. przyjęcie, że Powiat (...) zobowiązany był spełnić żądane przez powoda świadczenia niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty, w sytuacji, gdy Powiat (...), ze względu na właściwość swojej działalności oraz przypisane ustawowo zadania, nie znał i nie mógł znać wszelkich okoliczności decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia oraz o uprawnieniach rentowych J. M. albowiem powiaty nie są podmiotami wyspecjalizowanymi w likwidowaniu szkód, jak w rozpoznawanej sprawie, zaś postępowanie cywilne wykazało, że ustalenia w rozważanej mierze mają charakter skomplikowany, a w konsekwencji wymagalność roszczeń w stosunku do pozwanego mogłaby wchodzić w rachubę dopiero od dnia wydania wyroku;

b. zaniechanie zasądzenia odsetek od kwoty skapitalizowanej renty określonej w pkt 1 tiret drugie wyroku oraz kwot renty za okresy wskazane w pkt 2 wyroku - dopiero od dnia wyrokowania;

c. zaniechanie rozbicia w sentencji wyroku na odsetki ustawowe oraz odsetki ustawowe za opóźnienie, co powinno mieć miejsce w związku z wejściem w życie w dniu 1 stycznia 2016 r. przepisów ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

W oparciu o powyższe zarzuty, szeroko omówione w uzasadnieniu apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, według norm przepisanych.

Nadto, pozwany wniósł o o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów:

- z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego J. K., zawnioskowanego w piśmie procesowym pełnomocnika pozwanego z 4 listopada 2013 r. w celu ustosunkowania się do zarzutów strony pozwanej zawartych w powołanym piśmie;
- zasięgnięcie opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego katedry neurologii uniwersytetu medycznego w celu: udzielenia odpowiedzi na pytania określone w postanowieniu Sądu Okręgowego w Szczecinie z 12 grudnia 2013 r. w odniesieniu do specjalizacji neurologicznej a ponadto czy jest możliwym, a jeśli tak, to dlaczego i jaki jest stopień prawdopodobieństwa wystąpienia takiej możliwości, że utrata zmysłu smaku i powonienia mogła pojawić się u powoda po upływie wielu miesięcy po wypadku w sytuacji, gdy dokumenty leczenia szpitalnego wcześniej wskazanych okoliczności nie potwierdzały; ustalenia za pomocą dostępnych metod badawczych - obiektywnych, nie zaś jedynie na podstawie analizy dokumentacji medycznej i wywiadu od powoda bądź jego małżonki, czy u powoda na skutek wypadku faktycznie doszło do uszkodzenia struktur odpowiedzialnych za działanie zmysłu powonienia i smaku, a jeśli tak, to w jakim stopniu;
- zasięgnięcie opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego Katedry Psychiatrii i Kliniki Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w S. w celu: udzielenia odpowiedzi na pytania określone w postanowieniu Sądu Okręgowego w Szczecinie z 12 grudnia 2013 r. w odniesieniu do specjalizacji psychiatrycznej a ponadto, czy i ewentualnie w jakim stopniu stan zdrowia psychicznego ogranicza powoda w pełnieniu ról społecznych oraz samodzielnym codziennym funkcjonowaniu z uwzględnieniem zdolności, których zakres określony został w ocenie funkcjonowania społecznego z 5 grudnia 2008 r., wydanej przez Powiatowy Zespół d/s Orzekania o Niepełnosprawności w G. (dokument przesłany do Sądu przy piśmie Powiatowego Zespołu d/s Orzekania o Niepełnosprawności w G. z dnia 6 listopada 2014 r., (...));
- zasięgnięcie opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. w celu ustalenia, czy brak kasku u powoda w czasie wypadku miał wpływ na rozmiar obrażeń doznanych przez powoda, jeżeli tak, to jak należy ocenić procentowo przyczynienie się powoda do powstania obrażeń poprzez niezłożenie w czasie jazdy rowerem kasku odpowiadającego warunkom bezpiecznej jazdy.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie w całości, oddalenie zgłoszonych wniosków dowodowych oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje wywiedzione przez strony okazały się częściowo zasadne, a dokonana w ich wyniku kontrola instancyjna orzeczenia wydanego przez Sąd Okręgowy doprowadziła do jego częściowej zmiany.

Z uwagi na konkurencyjny charakter wniesionych przez strony środków odwoławczych, w pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegała apelacja pozwanego, jako dalej idąca, bo kwestionująca prawidłowość zaskarżonego wyroku co do zasady. Jej uwzględnienie musiałoby bowiem samoistnie skutkować także oddaleniem apelacji strony powodowej.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że (poza kwestiami opisanymi niżej, które spowodowały uzupełnienie postępowania dowodowego) Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe. Poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów, za wyjątkiem ustalenia, że przy prawej krawędzi jezdni, którą poruszał się powód i świadek T. K. leżała gałąź na wprost toru jazdy rowerzystów.. W pozostałym zakresie Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego, szczegółowego ich przytaczania.

W miejsce wyeliminowanego ustalenia Sądu pierwszej instancji Sąd odwoławczy, na podstawie zeznań uzupełniających świadka T. K. złożonych w toku postępowania odwoławczego oraz na podstawie zdjęć miejsca zdarzenia wykonanych bezpośrednio po wypadku, a także zeznań świadka M. M. (4), który jeszcze przed przylotem helikoptera LPR, a więc zanim na drodze pojawiły się osoby obserwujące akcję ratunkową oraz przed przyjazdem policji był na miejscu zdarzenia i pomagał w reanimacji powoda, sąd apelacyjny ustalił, że na pasie ruchu leżała niewielka gałązka roślinna – wg zeznań świadka T. K. (nagranie rozprawy z dnia 26 lipca 2017 r.) takiej wielkości jak są noszone w procesjach na Boże Ciało, a biorąc pod uwagę powszechnie znane zwyczaje w zachodniopomorskiem w tym względzie, średnica tej przeszkody nie była większa niż 5 cm. Za takim ustaleniem przemawia fakt, że świadek M. M., który był kierowcą innego pojazdu i zatrzymał się widząc ранego powoda, nie dostrzegł żadnej przeszkody na drodze. Żadnej gałęzi nie widać także na zdjęciach wykonanych przez policjantów bezpośrednio po zdarzeniu, przy czym na zdjęciach widoczne są także pobocza, a więc nie ma podstaw do przyjęcia, że ewentualna przeszkoda została przesunięta przez osoby obserwujące akcję ratunkową. Sugerowane zaś przez świadka T. K. wyjaśnienie, że któryś z obserwatorów zabrał tę przeszkodę są całkowicie sprzeczne z doświadczeniem życiowym dotyczącym zachowań osób przychodzących obserwować przebieg akcji ratunkowej po wypadku. Nie sposób także pominąć okoliczności, że – co słusznie podkreślał pozwany, rzekoma przeszkoda pojawiła się w zeznaniach świadka T. K. dopiero na etapie niniejszej sprawy, natomiast bezpośrednio po zdarzeniu, mimo że świadek udzielił szczegółowych wyjaśnień przybyłym policjantom, co do przebiegu zdarzenia, nie wspominał jednak w ogóle o istniejącej na drodze przeszkodzie.

Dokonując dalszej oceny zarzutów apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny uznał za zasadne stanowisko skarżącego dotyczące wadliwego nieuwzględnienia jego wniosku o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu techniki prowadzenia pojazdu i rekonstrukcji wypadków J. K. na okoliczność przyczyn wypadku powoda na drodze zarządzanej przez stronę pozwaną. Stosownie do art. 286 k.p.c., Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Wynikająca z tej normy kompetencja do zasięgnięcia ustnego wyjaśnienia złożonej opinii ma służyć

przede wszystkim umożliwieniu poddania wyводу lub wniosków opinii kontroli organu procesowego zgodnie z zasadami prawa procesowego i przy udziale stron procesu i wyjaśnieniu wątpliwości stron co do znaczenia i spójności poszczególnych wniosków i ocen zawartych w opinii.

W orzecznictwie wskazuje się, że zwłaszcza w sytuacji gdy strona wystąpi z umotywowanymi zastrzeżeniami do opinii biegłego pojawia się potrzeba zażądania dodatkowej opinii dla wyjaśnienia zgłoszonych kwestii (por. wyr. SN: z 17.9.2009 r., II UK 7/09, L.; z 22.2.2010 r., I UK 227/09, L.; z 7.1.2011 r., I UK 252/10, L.). Skorzystanie z tej kompetencji jawi się więc jako niezbędne zwłaszcza w sytuacji, gdy opinia zawiera sformułowania lub wnioski mogące być przez odbiorców nie posiadających wiedzy fachowej rozumiane w sposób niejednoznaczny i pozostawiające wątpliwości, które nie mogą być definitywnie usunięte wyłącznie przez wnioskowanie oparte o zasady doświadczenia życiowego i logiki oraz wiedzy powszechnej. Dotyczy to zwłaszcza opinii operujących hermetycznym językiem naukowym lub branżowym, czy też wskazujących na przyjęcie przez biegłych swoistych „skrótów myślowych”, zrozumiałych dla osób posiadających odpowiednią wiedzę lecz powodujących uzasadnione wątpliwości u innych odbiorców. W takiej sytuacji bezpośrednia konfrontacja wątpliwości i zarzutów formułowanych przez strony lub sąd ze stanowiskiem biegłego na rozprawie i umożliwienie bezpośredniej (w ramach dyskursu procesowego) prezentacji stanowiska pozwala na ujednoznacznienie wypowiedzi biegłego oraz ustalenie znaczenia argumentów podnoszonych przez strony. W ten sposób też ustne wyjaśnienie opinii pisemnej pozwala Sądowi na dokładniejszą weryfikację twierdzeń stron a zarazem ocenę, czy sprawa wymaga ewentualnego zasięgnięcia dalszych opinii biegłych.

Odnosząc się w tym kontekście do zarzutów apelacji pozwanego, dostrzec co prawda należy, że biegli sądowi, sporządzający na zlecenie Sądu Okręgowego opinie pisemne podstawowe, a następnie uzupełniające, odnosili się do stanowiska i zarzutów obu stron postępowania w sposób niewątpliwie kategoriyczny i jednoznaczny. Z uwagi jednak na specyfikę tego rodzaju spraw, specyfikę języka naukowego, którym posługują się biegli i często spekulatywność oceny wpływu poszczególnych czynników i zdarzeń na skutki dla zdrowia lub życia poszkodowanego, wywody opinii mogą mimo wszystko pozostawiać obiektywnie uzasadnione wątpliwości podmiotów postępowania cywilnego. Stąd też, w ocenie Sądu odwoławczego, dla zapewnienia ochrony praw procesowych stron i umożliwienia im bezpośredniego skonfrontowania swoich uwag ze stanowiskiem biegłego niezbędnym było w niniejszej sprawie odebranie od biegłego z zakresu techniki prowadzenia pojazdów i rekonstrukcji wypadku J. K. ustnych wyjaśnień na rozprawie przed Sądem odwoławczym w oparciu o dyspozycję normy art. 286 k.p.c. Tym samym, Sąd apelacyjny dopuścił dowód z ustnej uzupełniającej opinii z zakresu techniki prowadzenia pojazdów i rekonstrukcji wypadku na okoliczność przyczyn wypadku powoda na drodze zarządzanej przez stronę pozwaną, umożliwiając stronom bezpośrednie przedstawienie swoich argumentów wobec biegłych.

Oceniając wyniki tego dowodu mieć należy na względzie, że opinia biegłego jako dowód o specyficznym charakterze w świetle utrwalonych poglądów judykatury podlegać może ocenie sądowej jedynie w takiej płaszczyźnie, w jakiej ocena ta nie ingeruje w zakres dotyczący ściśle wiadomości specjalnych. Zatem Sąd ocenia opinię pod kątem zgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oraz kompletności (rozumianej jako konieczność uwzględnienia przez biegłych w swoim wnioskowaniu wszystkich istotnych przesłanek, jakie wynikają z materiału procesowego poddanego ich badaniu). W tym kontekście Sąd Apelacyjny stwierdza, że przeprowadzona na etapie postępowania apelacyjnego czynność dowodowa w istocie utwierdza w przekonaniu o trafności oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy. Biegły J. K. w sposób przejrzysty i stanowczy odniósł się do pytań stron procesu oraz zastrzeżeń pozwanego. Wywód biegłego jawi się przy tym jako spójny logicznie i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Nie budzi też obecnie wątpliwości odniesienie się przez biegłego do całokształtu materiału dowodowego w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia o żądaniach pozwu. Uwzględniając zaś kwestię posiadanego przez biegłego sporządzającego opinię i biorącego udział w wysłuchaniu wykształcenia i doświadczenia zawodowego, stwierdzić należy, że nie zachodzą przesłanki, by podważać lub deprecjonować jego konkluzję.

Z tych też przyczyn Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do tego, by dopuścić (zgodnie z wnioskiem zgłoszonym przez pozwanego na rozprawie w dniu 20 listopada 2017 r.) dowód z opinii kolejnego (innego) biegłego. Zważyć należy bowiem, że nie uzasadnia żądania dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego jedynie brak zgody strony na wnioski opinii i niezadowolenie z wyników tego dowodu. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2001 r.,

IV CKN 478/00), zaś pozwany nie przedstawił takich argumentów, które wskazywałyby na wady opinii (jej niespójność logiczną lub sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego), czy też pominięcie jakichkolwiek faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Nadto, w związku z podnoszoną przez pozwanego argumentacją dotyczącą wpływu przebytego przez pozwanego w 2013 r. zawału serca oraz stwierdzoną chorobą wieńcową na wysokość przyznanego zadośćuczynienia, a także na wysokość zasądzonej przez Sąd I instancji renty, Sąd Apelacyjny postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe i dopuścić dowód z opinii Uniwersytetu Medycznego w B. Zakładu Medycyny Sądowej na okoliczność:

- czy przebycie przez powoda zawału mięśnia sercowego w 2013 r. stanowi samoistną przesłankę do przyjęcia, że po okresie leczenia i rekonwalescencji powód miałby ograniczoną możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w ramach usług kamieniarskich,
- czy na podstawie zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej można stwierdzić, że powód miał schorzenia kardiologiczne (choroba wieńcowa) już w chwili wypadku,
- czy ograniczenia wynikające z wypadku (gwałtowne zmniejszenie aktywności fizycznej) stanowią czynnik zwiększający ryzyko zachorowania na choroby układu krążenia, biorąc pod uwagę wiek powoda i dotychczasowy tryb życia,
- czy przyjmowane przez powoda leki, związane z leczeniem skutków zdarzenia z 6 czerwca 2008 r. mogą negatywnie wpływać na układ krążenia powoda.

W oparciu o sporządzoną opinię pisemną, Sąd odwoławczy ustalił, że zawał mięśnia sercowego bez uniesienia odcinka ST, do którego doszło w 2013 r. nie spowodował uszkodzenia mięśnia sercowego, w tym na tyle istotnego obniżenia frakcji wyrzutowej, które mogłoby w sposób bezwzględny ograniczyć możliwość wykonywania działalności gospodarczej w ramach usług kamieniarskich. Nadto, w opinii biegłych, uprawianie przez powoda kolarstwa na bardzo wysokim poziomie jednoznacznie wskazuje, że w okresie poprzedzającym wypadek powód nie mógł cierpieć na chorobę wieńcową, tj. chorobę związaną z niewydolnością naczyń wieńcowych, prowadzącą do dysproporcji między zapotrzebowaniem, a ilością tlenu dostarczanego do mięśnia sercowego. Innymi słowy, w przypadku skrajnego wysiłku fizycznego do którego dochodzi w czasie uprawiania sportu na bardzo wysokim poziomie, w tym kolarstwa, cechy niedokrwienia mięśnia sercowego w przebiegu choroby wieńcowej musiałyby się ujawnić na przykład w postaci ostrego zespołu wieńcowego, czy też zawału serca, co równocześnie dyskwalifikowałoby powoda z zawodniczej aktywności sportowej. W przypadku osób, które poddane są długotrwałemu treningowi o charakterze wytrzymałościowym, jak ma to miejsce w kolarstwie, dochodzi do spadku częstości skurczów serca, a także do zwiększenia objętości wyrzutowej serca, aby utrzymać stałą objętość minutową serca w celu zapewnienia dopływu tlenu do tkanek na właściwym poziomie. Równocześnie wykonywanie wysiłków submaksymalnych zwiększa ilość pobieranego tlenu w stosunku do częstotliwości skurczów serca, a osiągnięcie tego samego poziomu objętości minutowej serca przy mniejszej częstości powoduje mniejsze zapotrzebowanie serca na tlen. Regularne treningi mają wpływ na strukturę serca oraz liczbę naczyń mikrokrążenia, co poprawia ukrwienie serca. Tym samym, zdaniem biegłych, wysiłek fizyczny ma korzystne oddziaływanie na serce (opinia Uniwersytetu Medycznego w B. Zakład Medycyny Sądowej z 28 listopada 2018 r., k. 1604-1608).

Natomiast, w przypadku zmiany trybu życia prowadzącym do nadmiernego odkładania się tkanki tłuszczowej, co prowadzi do otyłości, biegli jednoznacznie wskazali, że poprzez uwalnianie do krwi hormonów, cytokin oraz substancji wazoaktywnych – tkanka tłuszczowa zwiększa ryzyko chorób układu sercowo-naczyniowego, takich jak: nadciśnienie tętnicze, choroba wieńcowa, niewydolność serca, zaburzenia rytmu serca, a także zwiększa ryzyko nagłej śmierci sercowej. W ocenie biegłych, nie ulega wątpliwości, że zmiana trybu życia, w tym taka która prowadzi do otyłości, stanowi istotny czynnik ryzyka rozwoju choroby wieńcowej. Jeżeli zaś chodzi o przyjmowane przez powoda na przestrzeni lat leki, biegli wyjaśnili, że są takie, które mogą wpływać niekorzystnie na układ krążenia, jak i takie które są stosowane w leczeniu chorób układu krążenia. O ile leki stosowane przez powoda miały niekorzystny wpływ na układ krążenia, to należy go w pierwszej kolejności wiązać z nieprawidłowościami czynnościowymi, w tym o charakterze

prześciowym, jak zmiany ciśnienia tętniczego, zmiany częstości pracy serca itp. Natomiast działanie leków samo w sobie nie wywołuje bezpośrednio miażdżycy naczyń tętniczych, na podłożu której może rozwinąć się objawowa choroba wieńcowa, czy też jej powikłania w postaci zawału serca (opinia Uniwersytetu Medycznego w B. Zakład Medycyny Sądowej z 28 listopada 2018 r., k. 1604-1608).

W tym miejscu podkreślić należy także, że sąd apelacyjny nie uwzględnił zarzutów pozwanego i interwenienta do wyżej wskazanej opinii. Zgłoszone zarzuty są bowiem czysto teoretyczne i nie mogły mieć jakiegokolwiek wpływu na rozstrzygnięcie. Brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że stan kardiologiczny powoda uległ pogorszeniu w sposób odbiegający od przeciętnego stanu zdrowia osób w jego wieku i po już raz przeżytym zawale. Dla oceny roszczenia rentowego istotnym było jedynie ustalenie, czy pierwszy zawał serca był wywołany już istniejącymi w chwili wypadku schorzeniami kardiologicznymi, które mogłyby mieć wpływ na zdolności zarobkowe powoda. I na to pytanie biegli odpowiedzieli w sposób kategoriyczny. Natomiast wszystkie ewentualne późniejsze schorzenia powoda byłyby zawsze obciążone konsekwencjami pierwszego zawału, a więc schorzenia permanentnie związanego z wypadkiem na drodze powiatowej. Natomiast oczekiwanie, że osoba która samodzielnie nie jest w stanie podejmować racjonalnych decyzji bytowych będzie skrupulatnie przestrzegać diety jest co najmniej irracjonalne. Uszło przy tym uwadze i pozwanego i interwenienta, że powód mieszka z rodziną, a więc z domownikami którzy nie są obowiązani do przestrzegania diety kardiologicznej, a biorąc pod uwagę, że mieszkający z powodem syn kontynuuje jego działalność kamieniarską, trudno wymagać od niego stosowania diety niskokalorycznej. Natomiast powód, mimo dysfunkcji poznawczych jest osobą sprawną fizycznie i będącą w stanie samodzielnie spożywać produkty znajdujące się w domu. Jest więc oczywistym, że byłby w stanie rzeczywiście przestrzegać diety tylko wówczas, gdyby wszyscy domownicy spożywaliby tylko produkty wchodzące w skład takiej diety. Brak jest jednak jakiegokolwiek podstawy zarówno faktycznej i prawnej, aby takie obowiązki nakładać na domowników powoda.

Tytułem wyjaśnienia, Sąd Apelacyjny zaznacza, że wpływ powyższych ustaleń na kierunek zapadłego rozstrzygnięcia zostanie przedstawiony przy okazji omawiania poszczególnych przepisów prawa materialnego.

Przechodząc następnie do grupy zarzutów podniesionych w ramach apelacji przez pozwanego, a dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że o naruszeniu tego przepisu nie może być mowy, jeżeli zgromadzony materiał dowodowy sąd ocenił zgodnie z zasadami logicznego myślenia oraz doświadczenia życiowego. Skuteczność tego zarzutu zależy zatem od wykazania, że doszło do uchybienia wskazanym zasadom oceny wiarygodności i mocy dowodów. Nie może on sprowadzać się jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji, lecz winien wskazywać, jaki konkretnie dowód sąd błędnie uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej oraz w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest bowiem wystarczające przedstawienie własnej wersji przebiegu zdarzeń, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu kwestionowanych wniosków. Treść apelacji pozwanego w przeważającej mierze (poza zarzucanym błędnym przyjęciem przez Sąd Okręgowy - na podstawie opinii J. K. - że powód należycie obserwował przedpole jazdy) nie zawiera takich wywodów skarżącego. Pozwany poprzestał bowiem wyłącznie na przedstawieniu swojego subiektywnego stanowiska co do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, które - co należy podkreślić - wyprowadza jedynie z części przeprowadzonych w sprawie dowodów. Okoliczność powyższa samoistnie dyskredytowała zasadność ww. zarzutu. Pominiecie w przedstawionej przez pozwanego ocenie stanu faktycznej, merytorycznej wymowy tych dowodów, które przemawiały na jego niekorzyść, a co istotniejsze, nieodniesienie się do całej argumentacji Sądu Okręgowego w zakresie, w którym uznał zaofierowane przez niego dowody za niewiarygodne, odbiera jej walor wszechstronności, czego wymaga dyspozycja art. 233 § 1 k.p.c.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny zauważa, że część zarzutów pozwanego sprowadza się do zakwestionowania informacji zamieszczonych w wynikach badań powoda, przeprowadzonych podczas jego pobytu w szpitalu, a następnie w trakcie dalszych konsultacji lekarskich, a będących przedmiotem analizy biegłych. W tym miejscu zaakcentowania wymaga, że ani Sądy obu instancji, ani strony postępowania nie mają należytej wiedzy fachowej, by ocenić merytorycznie

pracę biegłego, a ewentualna ocena opinii przeprowadzona może zostać pod kątem takich cech jak logika wyводу, zupełność, staranność, kategoryczność, jasność, czy rzeczowość. W tym zaś zakresie, zdaniem Sądu odwoławczego, opinie sporządzone przez biegłych z zakresu neurologii oraz neurochirurgii, zarówno podstawowe, jak i uzupełniające, sporządzone zostały zgodnie z przedstawionymi powyżej standardami. W tym miejscu przypomnienia wymaga, że biegły z zakresu neurologii w opinii pisemnej z dnia 21 kwietnia 2014 r. wskazał, że w czasie wypadku u powoda doszło do złamania licznych kości pokrywy czaszki (w tym obu kości skroniowych), co jest przyczyną uszkodzenia struktur związanych z węchem i smakiem. Dodatkowo, biegły wyjaśnił, że silny wstrząs towarzyszący urazom głowy doprowadza zazwyczaj do uszkodzenia nerwu węchowego na skutek rozerwania nitek węchowych na poziomie blaszki sitowej - przez którą nitki węchowe wychodzą z jamy nosowej. Biegły zaznaczył nadto, że z powodu urazu przedniego czaszki u powoda doszło do uszkodzenia zmysłu powonienia w mechanizmie przerywania ciągłości nerwu węchowego (k. 788-797).

Na utratę węchu i smaku w wyniku wypadku wskazywał również opiniujący w niniejszej sprawie biegły z zakresu psychologii. Jak wyjaśnił w opinii pisemnej, w konsekwencji rozległego urazu czaszkowo-mózgowego uszkodzeniu uległy korowe ośrodki smaku, znajdujące się w korze wyspy oraz wieczku czołowo-ciemieniowym oraz węchu, znajdujące się w zakręcie półksiężycowatym i okalającym. W związku z powyższym, powód utracił zmysł smaku i powonienia, nie odczuwa nawet wyraźnych, nieprzyjemnych, sygnalizujących zagrożenie zapachów, np. spalenizny czy gazu (k. 761-767).

Podobnie, opiniujący w sprawie biegły z zakresu neurochirurgii wprost wskazał, że powód stracił zmysł powonienia i smaku w wyniku uszkodzenia podstawy czaszki przedniego dołu: „Na skutek złamania kości podstawy czaszki, tzw. przedniego dołu z uszkodzeniami opony twardej, odmą i płynem z krwią w zatokach doszło do trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia nerwów czaszkowych, odpowiadających za węch czy smak. Ma to bezpośredni związek z przebyłym urazem z dnia 06.06.2008 r.” (opinia medyczna z zakresu specjalizacji neurochirurgicznej z 4 marca 2014 r. - k. 778-786).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegający na zaniechaniu wszechstronnego rozważania zebranego w sprawie materiału i oparcie wyroku na niepełnych, niejasnych, niekonsekwentnych, niemających oparcia w zgromadzonym materiale i nienależycie umotywowanych opiniach biegłych lekarzy z zakresu neurologii i neurochirurgii, są całkowicie nieuprawnione i stanowią bezzasadną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Wskazać także należy, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej nie każdy uraz można zdiagnozować w sposób 100% pewny. Często także badania bardzo specjalistyczne nie są obojętne dla zdrowia osoby im poddanej i wykonywane są tylko wówczas, gdy korzyści z pełnej diagnostyki są wyższe niż niebezpieczeństwo badań. Każde badanie diagnostyczne wysoce specjalistyczne jest także związane z kosztami. Pozwany poza ogólnikowym stwierdzeniem, że możliwe jest pełne zdiagnozowanie czy w rzeczywistości doszło u powoda do uszkodzenia bądź upośledzenia zmysłów smaku i węchu oraz zakwestionowaniem tego faktu nie powołał żadnej przekonującej argumentacji czy to merytorycznej czy też jurydycznej, która pozwałaby na podważenie już przeprowadzonych dowodów w tej kwestii zarówno osobowych jak i dowodów z opinii biegłych. Stąd też sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uzupełniania materiału dowodowego o wnioskowany dowód.

Jeśli chodzi o kwestionowaną przez pozwanego zakrzepicę, jako skutek doznanego przez powoda urazu, wskazać należy, że opiniujący w przedmiotowej sprawie biegli z zakresu neurologii oraz neurochirurgii, dokonując wniosków w tym zakresie, oparli się przede wszystkim na dokumentacji medycznej, w której wprost wskazano, iż podczas hospitalizacji w (...) w S. Klinice Neurologii i Neurochirurgii Dziecięcej w okresie od 19 czerwca 2008 r. do 11 lipca 2008 r. powód był leczony m. in. z powodu zakrzepicy żyłnej w prawej kończynie dolnej. Jednocześnie, jak wyjaśnił biegły sądowy z zakresu neurologii, kolarstwo jest sportem, który znakomicie chroni przed chorobą żylną kończyn dolnych. Pacjentom w ramach profilaktyki choroby żyłnej zaleca się właśnie jazdę na rowerze. Natomiast do powstania zakrzepicy dochodzi zazwyczaj w przypadku długotrwałego unieruchomienia kończyn i taki mechanizm miał miejsce w przypadku powoda (opinia uzupełniająca z zakresu specjalizacji neurologicznej z 5 kwietnia 2015 r., k. 990-995). Formułowane przez pozwanego zarzuty, podważające merytoryczną pracę biegłego, nie mogą zostać uwzględnione, albowiem jak już wyjaśniono powyżej, ewentualna ocena opinii przeprowadzona może zostać pod kątem takich

cech, jak logika wyvodu, zupełność, staranność, kategoryczność, jasność, czy rzeczowość. Te zaś przymioty zostały niewątpliwie zachowane przez ww. biegłych z zakresu neurologii oraz neurochirurgii.

Za zasadny dla rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w tym zeznań świadka T. K., funkcjonariuszy Policji S. K., R. K. i K. L., jak również protokołu oględzin miejsca wypadku, notatki służbowej oraz fotografii z miejsca wypadku, a w konsekwencji błędne uznanie, że na drodze znajdowała się gałąź i po przeprowadzeniu postępowania dowodowego – co opisano już we wcześniejszej części uzasadnienia, istotnie te ustalenia podlegały zmianie przez sąd odwoławczy. Jednakże dodatkowe wysłuchanie biegłego utwierdziło sąd apelacyjny w przekonaniu, że na jezdni musiał znajdować się jakiś przedmiot, którego cechy i położenie wymusiły na powodzie bardzo gwałtowną zmianę kierunku jazdy w stronę środka jezdni, przez co powód - w ocenie biegłego J. K., nie mógł uniknąć wjechania w ubytek na drodze. Pamiętać przy tym należy, że rower, którym poruszał się powód był rowerem przeznaczonym do wyścigów szosowych. Jego konstrukcja, co także podnosili biegli praktycznie wyklucza możliwość bezpiecznego najazdu na jakąkolwiek, nawet niewielką przeszkodę, gdyż każdy taki najazd grozi uszkodzeniem pojazdu i upadkiem rowerzysty. Ta specyfika konstrukcji roweru, którym poruszał się powód i lata doświadczeń powoda w uprawianiu kolarstwa bez wątpienia mogły skutkować tym, że widząc na drodze jakąkolwiek przeszkodę, nawet dla przeciętnego rowerzysty niegroźną, odruchem powoda było podjęcie manewru ominięcia jej.

Nadto, niezależnie od tego, czy na drodze leżała gałąź, czy też inna, podobna do gałęzi przeszkoda, jak na przykład fragment rośliny, podkreślenia wymaga, że na jej istnienie wskazuje treść opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej oraz ruchu drogowego w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych J. K.. Dokonując szczegółowej analizy kierunku przemieszczania się powoda w trakcie wypadku i jego odchylenie od osi jezdni o kąt rzędu 18-25 stopni, biegły wskazał, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż rowerzysta w chwili wypadku wykonywał manewr skrętu w lewo. Biorąc zaś pod uwagę prawdopodobną prędkość powoda w chwili wypadku biegły stwierdził, że manewr ten był zapoczątkowany jeszcze przed wjechaniem roweru w wyrwę, a zatem mógł to być manewr obronny, wynikający z omijania przeszkody na jezdni, skutkujący wjechaniem w wyrwę. W ocenie biegłego, bardzo mało prawdopodobne jest, aby poruszanie się w strefie osi jezdni wynikało ze swobodnie przyjętego przez powoda toru ruchu, ponieważ w takim przypadku kierunek wyrzutu rowerzysty oraz miejsce upadku na jezdnię usytuowane byłoby w stresie osi jezdni, a nie przy lewej jej krawędzi (strona 11 opinii z 15 września 2012 r. - k. 572).

Nadto, jak podał w pisemnej opinii uzupełniającej z 30 sierpnia 2013 r., tak gwałtowny manewr skrętu, jak w rozpatrywanym przypadku, wykonuje się zazwyczaj jako manewr obronny. Gwałtowność ta wskazuje na zaskoczenie rowerzysty leżącą na jezdni przeszkodą, co w warunkach zdarzenia mogło być spowodowane małą wyrazistością przeszkody. Na małą wyrazistość przeszkody w warunkach wypadku mogły mieć natomiast wpływ: mała kontrastowość przeszkody w stosunku do cech nawierzchni jezdni, tj. w stosunku do barwy jezdni, licznych pęknięć nawierzchni oraz łat naprawczych. Zdaniem biegłego, spostrzeżenie przeszkody przez powoda mogły utrudniać kontrastowe cienie na jezdni rzucane przez drzewa rosnące po lewej stronie drogi. Przy czym cienie te nie musiały bezpośrednio padać na przeszkodę, wystarczające do opóźnionego spostrzeżenia przeszkody było usytuowanie takich kontrastowych cieni w sąsiedztwie przeszkody (strona 17 opinii uzupełniającej z 30 sierpnia 2013 r. - k. 660). Biegły sądowy J. K. podtrzymał powyższe wnioski oraz ponownie szczegółowo je uzasadnił w trakcie uzupełniającego wysłuchania przed Sądem Apelacyjnym w dniu 20 listopada 2017 r. Wówczas zaznaczył, że gwałtowność manewru wykonywanego przez powoda wskazuje, iż na jezdni znajdowała się przeszkoda trudna do identyfikacji z większej odległości, typu patyk, czy gałąź. Nadto, dodał, że przy rowerze szosowym, tj. takim jakim poruszał się w chwili wypadku powód, istotny jest nawet patyk o średnicy 1 centymetra, albowiem może on spowodować utratę stateczności ruchu.

W kontekście powyższego, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym przeprowadzenie oględzin z udziałem świadka T. K. w celu ustalenia miejsca położenia gałęzi na drodze, która miała wymusić na powodzie zmianę kierunku jazdy w stronę środka jezdni uznać należy za bezprzedmiotowe. Od czasu zdarzenia upłynęło wiele lat (aktualnie ponad 10 lat). Nadto, dynamika tego tragicznego zdarzenia powoduje, że nie sposób oczekiwać od świadka, iż będzie pamiętał takie szczegóły, jak wygląd przeszkody, czy jej dokładne położenie na drodze

względem wyrwy, czy osi jezdni. Stąd też, podniesiony przez pozwanego zarzut w tym przedmiocie, Sąd Apelacyjny uznał za w pełni bezzasadny.

W dalszej kolejności Sąd odwoławczy wskazuje, że na uwzględnienie nie zasługiwała również grupa zarzutów, dotycząca naruszenia art. 207 § 3 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r.) oraz art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 286 k.p.c. i art. 290 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosków dowodowych strony pozwanej o zasięgnięcie opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego – katedry neurologii oraz katedry psychiatrii, jak również oddalenie wniosku pozwanego o zasięgnięcie opinii instytutu w celu ustalenia, czy brak kasku u powoda w czasie wypadku miał wpływ na rozmiar obrażeń oraz jak procentowo należy ocenić przyczynienie się poszkodowanego do powstałych obrażeń. Raz jeszcze zaakcentowania wymaga bowiem, że specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, iż jeżeli taki dowód został już przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c., opinii dodatkowego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Należy też zauważyć, że art. 278 § 1 k.p.c. uprawnia sąd do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego lub biegłych, jeżeli w sprawie istnieje potrzeba wyjaśnienia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a nadto do zażądania ustnego uzupełnienia opinii złożonej na piśmie, w sytuacji gdy opinia nie jest wyczerpująca lub też z innych względów, według oceny sądu, wymaga uzupełnienia lub wyjaśnienia. Powyższe instrumenty procesowe mogą być wykorzystywane stosownie do potrzeb sprawy, przy czym potrzebą taką nie może być jedynie przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla niej tezy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2016 r., II PK 242/15). Wystarczy bowiem, że opinia jest przekonująca dla sądu.

Odnosząc się w tym kontekście do zarzutów apelacji dostrzec należy, że powołani w sprawie biegli z zakresu neurologii i psychiatrii, w swoich pisemnych opiniach podstawowych, a następnie w pisemnych opiniach uzupełniających, odnosili się do stanowiska i zarzutów obu stron postępowania w sposób niewątpliwie kategoriowy i jednoznaczny. Sąd Okręgowy trafnie zatem wskazał, że zasadnicza część wywodów pozwanego, kwestionujących ww. opinie oraz ich uzupełnienie stanowi w istocie polemikę z wnioskami biegłych, czy też wskazuje na oczekiwanie rozbudowania wywodów opinii poza zakres niezbędny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Opinia biegłego ma natomiast służyć ustaleniu okoliczności, do których stwierdzenia (prawidłowej oceny ich znaczenia dla przedmiotu procesu) wymagana jest wiedza specjalna (a więc np. wiedza naukowa czy też techniczna) swym zakresem wykraczająca poza zakres wiedzy ogólnej (powszechnej). Tym samym, nie może odnosić się do kwestii nieistotnych dla rozstrzygnięcia sporu nieistotnych (nie stanowiących przedmiotu dowodu w rozumieniu normy art. 227 k.p.c.) ani też dotyczyć kwestii i rozważań o charakterze wysoce abstrakcyjnym i hipotetycznym (nie odnoszącym się do wniosków wynikających z materiału procesowego przedłożonego przez strony pod osąd).

Raz jeszcze podkreślenia wymaga, że sąd ma obowiązek dopuszczenia (również z urzędu - art. 232 § 2 k.p.c.) dowodu z dalszej opinii tylko wówczas, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy opinia, którą dysponuje, zawiera istotne luki, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez biegłego analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować toku jego rozumowania co do trafności wniosków końcowych. W innym razie, jeśli opinia sporządzona przez biegłych spełnia powyższe wymogi, to musi się ostać i nie ma potrzeby powoływania nowego biegłego, czy też nie ma potrzeby dodatkowego słuchania biegłych na rozprawie, czy dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii pisemnej, tylko dlatego, że strona nie zgadza się z treścią opinii i stanowiskiem biegłego w niej zawartym.

W przedmiotowej sprawie wszyscy biegli byli zgodni, że brak kasku u powoda miał wpływ na rozmiar doznanych przez niego obrażeń. Kwestia ta została zatem w sposób wystarczający wykazana i nie wymagała dalszego dowodzenia. Jeżeli zaś chodzi o ewentualne przyczynienie się poszkodowanego do powstania i rozmiaru poniesionej przez niego szkody, wskazać należy, że przyczynienie takie występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe, takie jak wina lub jej brak. Mają one natomiast znaczenie dla stopnia zmniejszenia odszkodowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08 i z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09), co w praktyce zwykle nazywa się „stopniem przyczynienia się poszkodowanego”. Ocena zachowania poszkodowanego pod kątem

tak rozumianego przyczynienia jest obowiązkiem sądów rozpoznających sprawę w toku instancji, jest to bowiem ocena prawna podejmowana na podstawie ustaleń, w konkretnych okolicznościach danej sprawy. Z tych też względów ocena ta należy do sądu, nie zaś do biegłego. Wniosek dowodowy w tym zakresie uznać należy za bezprzedmiotowy i zmierzający do nieuzasadnionego przedłużania postępowania sądowego.

Przechodząc następnie do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, materialnoprawną podstawę dochodzonego w niniejszym procesie roszczenia stanowią przepisy art. 415 § 1 k.c. w zw. z art. 19 i 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U.2007.19.115 - t.j.) oraz art. 444 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Odnośnie zaś żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, jego podstawę stanowi przepis art. 189 k.p.c.

U podstaw przepisu art. 415 k.c. leży łączne istnienie trzech przesłanek warunkujących wystąpienie roszczenia odszkodowawczego, a mianowicie: istnienie szkody, działanie lub zaniechanie jej sprawcy oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi dwoma przesłankami. W niniejszej sprawie bezspornym było, że powód na skutek wypadku doznał znacznej szkody, w postaci w szczególności rozstroju zdrowia. Pozwany konsekwentnie jednak kwestionował możliwość przypisania mu odpowiedzialności za zdarzenie z 6 czerwca 2008 r., podnosząc, że dopełnił wszelkich możliwych obowiązków, a samo wydarzenie należy rozpatrywać w kategorii nieszczęśliwego wypadku. W tym zakresie strona pozwany wykazał, że przedmiotowy odcinek drogi był monitorowany 2 czerwca 2008 r. przez M. D., który nie stwierdził występowania wyrwy, na którą najechał powód. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym dokonywanie objazdów dróg raz na dwa tygodnie, jak w przypadku drogi powiatowej nr (...), nie można uznać za prawidłowe wypełnienie ustawowego obowiązku utrzymania w należytym stanie nawierzchni jezdni poprzez zarządcę drogi, tj. pozwanego. Organizacja pracy jednostek nadzorujących drogi winna być bowiem tak zorganizowana, aby zapewnić należyty nadzór nad nawierzchnią zarządzanych dróg, zwłaszcza w sytuacji, gdy drogi te od wielu lat nie były remontowane i są w złym stanie technicznym. Jakkolwiek nie można zgodzić się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że obowiązkiem pozwanego jest codzienne monitorowanie stanu dróg, gdyż przede wszystkim biorąc pod uwagę kilometrów tych dróg należących do powiatu jest to realnie co najmniej bardzo utrudnione, o ile wręcz niemożliwe, zwłaszcza w realiach naszego kraju, mając świadomość wystąpienia zdarzeń stwarzających zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego, pozwany winien tak zorganizować pracę podległych mu jednostek, aby identyfikacja zagrożeń była rzeczywista i nawet jeżeli nie ma możliwości natychmiastowego ich usunięcia, stosowne oznakowanie informowało uczestników ruchu o złym stanie nawierzchni.

Nadto, Sąd Okręgowy słusznie nabrał wątpliwości co do prawidłowego wykonania objazdu drogi nr (...) przez pracownika pozwanego M. D., który podał, że 2 czerwca 2008 r., dokonując objazdu, poruszał się samochodem służbowym ze średnią prędkością ok. 50 km/h na godzinę. Tymczasem jego przełożony B. Z. wskazał w trakcie przesłuchania, że podczas dokonywania objazdu należy poruszać się z prędkością 20-30 km/h. Powyższe uzasadnia wniosek, że wykonujący objazd drogi M. D. mógł w rzeczywistości nie zauważyć przedmiotowej wyrwy w drodze. Dodatkowo, w trakcie przesłuchania świadek przyznał, że niekiedy nie dokonywano na bieżąco napraw nawierzchni z uwagi na brak materiału. Stąd też, Sąd Apelacyjny, dzieląc ocenę dokonaną przez Sąd I instancji, uznał, że wykonywanie przez pozwanego obowiązków ustawowych z art. 20 pkt 4 i 11 ustawy o drogach publicznych, było nieprawidłowo zorganizowane i pozwanemu można przypisać winę w tym zakresie. Jednocześnie, zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy szkodą w postaci rozstroju zdrowia powoda a brakiem należytego działania ze strony jednostek podległych pozwanemu. Gdyby bowiem nawierzchnia drogi w miejscu zdarzenia była utrzymana w należytym stopniu, bądź istniało oznakowanie, pozwalające na ocenę stanu jezdni przed ubytkami w jej nawierzchni, istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, graniczące wręcz z pewnością, że do zdarzenia o takich skutkach by nie doszło. W konsekwencji wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego wynikające z art. 415 k.c. zostały wykazane, co uzasadnia jego odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia.

Tym samym, kontynuując wywód w świetle zarzutu apelującego, kluczowym dla kierunku rozpoznania apelacji okazało się ustalenie, czy powód swoim zachowaniem przyczynił się, a jeśli tak to w jakim stopniu, do powstania szkody w świetle art. 362 k.c., która to okoliczność ma bezpośrednie przełożenie na wysokość przyznanego

zadośćuczynienia oraz żądanej renty. Zgodnie z brzmieniem art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Okoliczności o jakich mowa w tym przepisie nie zostały ustawowo sprecyzowane. Ogólnie przyjmuje się, że aby można było mówić o przyczynieniu się pomiędzy szkodą a zachowaniem poszkodowanego powinien zachodzić adekwatny związek przyczynowy w ujęciu art. 361 k.c. Zatem przy dokonywanej ocenie brane jest pod uwagę każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym w toku zdarzeń, natomiast poszczególne elementy występujące po stronie poszkodowanego jak i odpowiedzialnego za szkodę są oceniane na etapie badania potrzeby i skali odszkodowania (por. wyrok SN z 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, LEX nr 513257). Zobowiązany do naprawienia szkody nie może bowiem ponosić ujemnych konsekwencji działania poszkodowanego. Dokonana przez Sąd meriti ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania, bądź zwiększenia szkody stanowi w zasadzie uprawnienie tego sądu, a tym samym Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wówczas, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowanie podjęte przez obie strony lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego "odpowiedniego" zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 grudnia 2012 r.; sygn. akt I ACa 957/12; orzeczenia.ms.gov.pl). W tym zakresie koniecznym jest uwzględnienie zarówno czynników subiektywnych, jak i obiektywnych, takie jak wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku w tym także motywy działania stron (por. wyrok SN z 19 marca 2014 r.; sygn. akt I CSK 295/13, OSNC 2015/3/24).

Mając na względzie powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w realiach niniejszego sporu Sąd Okręgowy uchybił wskazanym wyżej dyrektywom poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30%. W tej materii należy wskazać, iż jak wynika z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, powód poruszał się w chwili wypadku na rowerze szosowym (tzw. kolarzówka) z prędkością ok. 32-50 km/h, która to prędkość nie była nadmierna lub niebezpieczna, przy prawej krawędzi jezdni. Wówczas, starając się ominąć przeszkodę na jezdni w postaci elementu roślinności na wprost toru jazdy, wykonał manewr obrony, skręcając w prawo ku środkowi jezdni i wpadł w wyrwę w nawierzchni drogi. Jak wyjaśnił biegły sądowy J. K., rower szosowy jest konstrukcyjnie przystosowany do osiągania na nim dużych prędkości poprzez maksymalne obniżenie masy roweru oraz odpowiednią konstrukcją elementów i podzespołów roweru. Ponadto, geometria rowerów szosowych wymusza na kierującym przybranie mocno pochylonej sylwetki, a taka aerodynamiczna pozycja minimalizuje opory powietrza, dzięki czemu kolarz zużywa mniej energii i może osiągać większe prędkości. Skoro zatem rowerzysta ma możliwość poruszania się z prędkością motocykla, a z łatwością przekracza prędkość dopuszczalną motoroweru, podczas gdy kierującego motocyklem lub motorowerem obowiązuje kask ochronny, to zdrowy rozsądek i doświadczenie życiowe nakazuje przyjąć, że w przypadku jazdy rowerem szosowym również należy taki kask posiadać.

Nie bez znaczenia pozostaje także okoliczność, że Międzynarodowa Unia Kolarska UCI oraz Polski Związek Kolarski wprowadzili obowiązek używania kasków ochronnych przez kolarzy uczestniczących w zawodach kolarskich oraz w przypadku niektórych odmian sportów rowerowych również w trakcie treningów. W Polsce sztywne kaski są obowiązkowe podczas imprez i treningów w następujących dyscyplinach: tor, MTB, trial, BMX, BMX Freestyle, zawody dla niepełnosprawnych, podczas zawodów dla wszystkich (cykloturystyka) oraz na wyścigach szosowych wszystkich klas i na treningach szosowych organizowanych przez Polski Związek Kolarski lub Regionalne Związki Kolarskie (Przepisy PZKol Część I - Ogólne zasady organizacji sportu kolarskiego, Sekcja 3. Wyposażenie i ubiór zawodnika, § 1 1.3.031, (...)) O ile zatem trening powoda w dacie wypadku nie był treningiem zorganizowanym przez PZK ani RZK, w związku z czym powód nie miał obowiązku używania kasku, Sąd Apelacyjny wskazuje, że przy uwzględnieniu doświadczenia powoda w sporcie kolarskim, jak również poruszanie się w trakcie treningu ze znacznymi prędkościami, tym bardziej winien on mieć świadomość skutków ewentualnego upadku na jezdnię w trakcie poruszania się rowerem typu szosowego bez kasku ochronnego oraz potencjalny wzrost rozmiaru i ciężkości obrażeń z tym związanych. Kask ochronny niewątpliwie chroniłby głowę powoda, a jego poważny uraz czaszkowo-mózgowy byłby mniejszy. Tym samym, Sąd odwoławczy uznał, że powód, udając się na trening kolarstwa szosowego

bez kasku ochronnego, świadomie zwiększył ryzyko odniesienia obrażeń, przyczyniając się tym samym do skutków poniesionych przez niego w wyniku wypadku.

Nadto, zdaniem Sądu odwoławczego, kolejnym elementem przyczynienia się powoda do powstania szkody, nieuwzględnionym przez Sąd I instancji, jest nienależyte obserwowanie drogi przez powoda oraz wybór przedmiotowej drogi na trening kolarski, pomimo jej złego stanu technicznego. Podkreślenia wymaga, że nawet jeżeli pochylenie sylwetki kolarza co do zasady ogranicza jego pole widzenia, to w czasie zwykłego poruszania się po drodze publicznej nie zwalnia go od obowiązku bacznej obserwacji drogi i dostosowania prędkości, tak by mieć możliwość wcześniejszego odpowiedniego zareagowania. Dodatkowo, jak wyjaśniał biegły sądowy J. K. w trakcie uzupełniającego wysłuchania przed Sądem Apelacyjnym, w miejscu zdarzenia jezdnia była mocno spękana. W chwili świecenia słońca, drzewa i krzaki, które rosły na poboczach, powodowały, że na jezdni powstawały głębokie cienie, znacznie utrudniające spostrzeżenie przeszkód typu patyk, pęknięcie, czy wyrwa. Jeżeli zaś widoczność jest ograniczona na skutek właśnie silnego słońca oraz drzew rzucających cienie na jezdnię, kierowca ma obowiązek zmniejszyć prędkość i odpowiednio dostosować parametry ruchu swojego pojazdu (transkrypcja protokołu rozprawy z 20 listopada 2017 r. – k. 1550-1158). Przy czym cienie te nie musiały bezpośrednio padać na przeszkodę, wystarczające do opóźnionego spostrzeżenia przeszkody było usytuowanie takich kontrastowych cieni w sąsiedztwie przeszkody (strona 17 opinii uzupełniającej biegłego sądowego J. K. z 30 sierpnia 2013 r. - k. 660).

Powyższe prowadzi do wniosku, że doznana przez powoda szkoda jest wynikiem dwóch równorzędnych przyczyn, tj. istnienia wyrwy w nawierzchni jedni, zagrażającej bezpieczeństwu uczestników ruchu drogowego oraz zachowania powoda polegającego nienależytym wyborze drogi na trening kolarstwa szosowego, nienależytej obserwacji przedpola jazdy oraz brak kasku ochronnego, a więc zachowań, które u osoby czynnie i stale uprawiającej kolarstwo, należy zakwalifikować jako skrajną lekkomyślność. Te okoliczności sprawiły, że Sąd Apelacyjny przyjął 50 % przyczynienie powoda do powstania i rozmiarów szkody, o którą to wartość Sąd obniżył dochodzone przez powoda roszczenia w zakresie zadośćuczynienia, rent oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

Odnosnie wysokości zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zauważenia wymaga, że jej określenie stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może więc korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki SN z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja Sądu II instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Skoro wszak pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Wobec powyższego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia zadośćuczynienia.

Jednocześnie, zaznaczenia wymaga, że o ile obowiązujące przepisy nie precyzują sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia, odwołując się do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy, jak wskazuje się w judykaturze, przeprowadzona w ten sposób analiza konkretnego przypadku ma doprowadzić do wyliczenia „odpowiedniej sumy”, to jest takiej kwoty, która odpowiada krzywdzie, ale nie jest wygórowana na tle stosunków majątkowych społeczeństwa. Przez krzywdę należy rozumieć: cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych doznaniach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi i ich następstwami, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi, uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia. W pojęciu krzywdy mieszczą się nie tylko cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, ale również te, które mogą powstać w przyszłości. W orzecnictwie powszechnie przyjmuje się, że ocena rozmiarów krzywdy wymaga uwzględnienia nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa, trwałości następstw zdarzenia oraz konsekwencji uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego (np. wyrok SN z 10 czerwca 1999

r., II UKN 681/98, OSNP 2000, nr 16, poz. 626). Jednocześnie podkreślenia wymaga, że obowiązkiem Sądu jest takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę ustalony przez Sąd Okręgowy niezwykle ciężki charakter obrażeń doznanych w przebiegu wypadku, konieczność długotrwałej hospitalizacji, rozmiary cierpień fizycznych i psychicznych oraz rozmiar uszczerbku na zdrowiu powoda wynoszący łącznie 360 % (100% - psycholog, 100% - psychiatr, 85 % - neurochirurg, 75% - neurolog). Dolegliwości i cierpienia powoda są niewyobrażalne, mają charakter trwały, a niektóre z nich nawet postępujący, jak wskazywana przez biegłych encefalopatia. Powód w wyniku wypadku utracił dwie najważniejsze swoje pasje – wykonywaną pracę w zakładzie kamieniarskim i kolarstwo w którym odnosił znaczne sukcesy. Stał się człowiekiem wymagającym całodobowej opieki ze strony osób trzecich, niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Zachowanie przez powoda świadomości stanu rzeczy prowadzi do pogłębienia zakresu jego cierpień i psychicznych przeżyć, skutkując zaburzeniami lękowymi i depresją. Dodatkowo, wskutek wypadku u powoda wystąpiły takie następstwa, jak: regres funkcjonowania intelektualnego, ograniczona kontrola impulsów i emocji, skłonność do zachowań gwałtownych, agresywnych, labilność emocjonalna ze stanami dysforii z komponenta depresyjną, zniesienie węchu i smaku, organiczne zaburzenia nastroju (afektywny zaburzenia depresyjne), zaburzenia osobowości i zachowania, cerebrestenia oraz zespół psychoorganiczny. Stan zdrowia psychicznego u powoda nie ulegnie poprawie, a zaburzenia zachowania i emocji mają charakter trwały i nieodwracalny.

Jakkolwiek powód nie sprecyzował faktycznie jaka kwota zadośćuczynienia jest wg jego oceny adekwatna do cierpień, jednak zestawienie uzyskanej przed procesem od ubezpieczyciela powoda kwoty 120 000 zł., której wypłatę powód potwierdził oraz roszczenie procesowe w kwocie 300 000 zł., należało przyjąć że powód określił świadczenie rekompensujące krzywdę na poziomie 420 000 zł.

Zdaniem zaś Sądu Apelacyjnego, z powodu wszystkich wyżej wskazanych względów adekwatną do rzeczywistego rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, zdaniem Sadu jest kwota 400.000 zł. Konsekwencją przyjęcia 50% przyczynienie oraz wysokość dobrowolnie wypłaconej przez pozwanego kwoty przed wszczęciem postępowania sądowego (120.000 zł), Sąd odwoławczy zasądził pozostałą kwotę w wysokości 80.000 zł., a dalej idące roszczenie podlegało oddaleniu.

Już tylko uzupełniająco Sąd Apelacyjny wskazuje, że okoliczność przebytego przez powoda w 2013 r. zawału serca oraz stwierdzona choroba wieńcowa jako niosące ze sobą ograniczenia w zakresie realizacji pasji sportowych i zawodowych, pozostają irrelevantne dla wysokości przyznanego świadczenia. Przeprowadzony przez Sąd Apelacyjny dowód z opinii Uniwersytetu Medycznego w B. Zakładu Medycyny Sądowej w sposób jednoznaczny wykazał, że uprawianie przez powoda kolarstwa na bardzo wysokim poziomie wskazuje, iż w okresie poprzedzającym wypadek powód nie mógł cierpieć na chorobę wieńcową, tj. chorobę związaną z niewydolnością naczyń wieńcowych, prowadzącą do dysproporcji między zapotrzebowaniem, a ilością tlenu dostarczanego do mięśnia sercowego. Innymi słowy, w przypadku skrajnego wysiłku fizycznego do którego dochodzi w czasie uprawiania sportu na bardzo wysokim poziomie, w tym kolarstwa, cechy niedokrwienia mięśnia sercowego w przebiegu choroby wieńcowej musiałyby się ujawnić na przykład w postaci ostrego zespołu wieńcowego, czy też zawału serca, co równocześnie dyskwalifikowałoby powoda z zawodniczej aktywności sportowej. Regularne treningi mają wpływ na strukturę serca oraz liczbę naczyń mikrokrążenia, co poprawia ukrwienie serca (opinia Uniwersytetu Medycznego w B. Zakład Medycyny Sądowej z 28 listopada 2018 r., k. 1604-1608). Nadto, z opinii biegłych wynika, że przyczyną choroby wieńcowej i powstałej u powoda otyłości była zmiana trybu życia, prowadząca do nadmiernego odkładania się tkanki tłuszczowej. Ta natomiast niewątpliwie była wynikiem doznanego przez powoda urazu i związanych z tym ograniczeń.

Przechodząc do dalszej analizy w przedmiocie kwalifikacji żądania zasądzenia renty z tytułu utraty zdolności do pracy, Sąd Apelacyjny wskazuje, że w myśl zaś art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Treść przywołanego przepisu określa w sumie trzy niezależne od siebie przesłanki roszczenia o rentę. Przy czym każda z nich może być samodzielną podstawą żądania renty, niemniej jednak często występują one łącznie i wówczas uwzględniane są jako przesłanki jednego roszczenia o rentę. W przypadku renty z tytułu utraty zdolności do pracy tzw. renty uzupełniającej, renty wyrównawczej, ma ona na celu zrekompensowanie poszkodowanemu uszczerbku, który na skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach uzyskiwanych z tytułu pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej. Wyliczenie wysokości tego uszczerbku polega zaś na obliczeniu różnicy pomiędzy hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia, z którego szkoda wynikła, a dochodami, które faktycznie uzyskuje w okresie następującym po tym zdarzeniu.

Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że do chwili wypadku powód prowadził działalność gospodarczą w postaci zakładu kamieniarskiego. Wbrew błędnemu przekonaniu skarżącego, ustalając wysokość należnej powodowi renty Sąd I instancji prawidłowo wziął pod uwagę dochody poszkodowanego uzyskiwane w roku 2007 r., tj. najbliższy dacie wypadku okres wykonywania działalności przez pełne 12 miesięcy. Postulaty pozwanego dotyczące uwzględnienia w wyliczeniu podstawy renty dochodów uzyskiwanych przez pierwsze pięć miesięcy w 2008 r. uznać należy za błędne. Z uwagi na specyfikę prowadzonej przez powoda działalności, związaną z rozciągniętą w czasie realizacją zleceń, jak również niemożnością ich wykonania wskutek doznanych obrażeń w roku 2008, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględnienie wskazywanego przez pozwanego okresu pięciu miesięcy, przypadających w roku w którym powód uległ wypadkowi, skutkowałoby brakiem korelacji pomiędzy dochodem uzyskiwanym normalnym ruchem przedsiębiorstwa a tym, który byłby wynikiem działalności samego poszkodowanego. Za chybioną Sąd uznał również tę część argumentacji pozwanego, wskazującą na brak podstaw do zasądzenia na rzecz powoda renty z uwagi na doznany w 2013 r. zawał serca i stwierdzoną chorobę wieńcową. Jak już bowiem wskazano we wstępnej części rozważań, opiniujący na zlecenie Sądu Apelacyjnego biegli wprost wyjaśnili, że zawał mięśnia sercowego bez uniesienia odcinka ST, do którego doszło w 2013 r. nie spowodował uszkodzenia mięśnia sercowego, w tym na tyle istotnego obniżenia frakcji wyrzutowej, które mogłoby w sposób bezwzględny ograniczyć możliwość wykonywania działalności gospodarczej w ramach usług kamieniarskich. Stąd też, przyjęte przez Sąd I instancji wyliczenie należnego powodowi świadczenia rentowego uznać należy za prawidłowe, zaś różnice w zasądzonej przez Sąd Apelacyjny wysokości wynikają z przyjętego 50% stopnia przyczynienia się do powstania szkody.

Określając kwoty renty Sąd apelacyjny wziął pod uwagę, że dochód netto powoda w roku 2007 wyniósł – jak to wskazał sąd okręgowy – 41 264,69 zł., co miesięcznie wynosiło 3438,72 zł. Uwzględniając fakt, że w okresie od lipca do grudnia 2011 r. powód uzyskiwał netto dochód - 1244,02 zł. miesięcznie, od stycznia 2012 r. do lutego 2014 r. – 1282,58 zł. miesięcznie, od 03. 2014 r. do 02. 2015 r. – 1201, 52 zł. miesięcznie, od 03. 2015 r. do 02. 2016 r. – 1438,35 zł. miesięcznie, a od marca 2016 r. - 1442,15 zł. miesięcznie oraz 50% przyczynienie powoda do zdarzenia, zasądzono świadczenia jak w punkcie I.2 sentencji, oddalając powództwo o rentę ponad objęte wyrokiem kwoty. Skapitalizowana renta wyniosła natomiast w okresie od czerwca do grudnia 2008 r. – 8757,42 zł., styczeń - luty. 2009 r. – 2332,72 zł, marzec –październik 2009 r. – 13 557,36 zł., listopad 2009 – kwiecień 2010 r. – 4389,40 zł., co daje łącznie 29 036,90 zł.

Przechodząc następnie do rozważań w zakresie zakwestionowanej przez pozwanego zasadności rozstrzygnięcia dotyczącego należności ubocznej w postaci odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego powodowi zadośćuczynienia oraz skapitalizowanej renty, Sąd Apelacyjny wskazuje, że w tej materii kluczowe znaczenie miało ustalenie daty wymagalności tego roszczenia, wyznaczającej – stosownie do art. 481 § 1 k.c. – stan opóźnienia dłużnika (w tym przypadku pozwanej). W pierwszej kolejności wskazać należy, że w aktualnych realiach społeczno-gospodarczych odsetki posiadają przede wszystkim charakter odszkodowawczy, co oznacza, że ich znaczenie jako wyznacznika waloryzacji świadczenia głównego jest obecnie drugoplanowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego, z uwagi na specyfikę tego rodzaju roszczeń, decydujące w tym zakresie jest określenie daty, według której ustala się w konkretnej sprawie

wysokość zadośćuczynienia czy też wysokość naliczonej renty skapitalizowanej. Oczywistym jest przy tym, że data ta nie może być bardziej korzystna dla uprawnionego, niż data wyznaczająca stan opóźnienia zobowiązanego, co niewątpliwie uzależnione jest od jego wiedzy o przedmiocie roszczenia, jego wysokości i skierowanym w tym przedmiocie przez uprawnionego żądaniu zapłaty.

Podkreślenia wymaga, iż nie każde zdarzenie powoduje powstanie świadczeń rentowych czy też zadośćuczynienia, a osoba odpowiedzialna musi powziąć wiedzę o zaistnieniu przesłanek do rekompensaty szkody i krzywdy. Musi także mieć czas na realną ocenę zakresu doznanych uszczerbków przez poszkodowanego, a tym samym czas na podjęcie decyzji o wypłacie świadczeń. Stąd też przyjmuje się, że są to świadczenia w stosunku do których, zgodnie z art. 455 k.c. niezbędne jest wezwanie zobowiązanego do zapłaty, a określony termin na spełnienie świadczenia powinien być realny, choć oczywiście nie nadmierny.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, powód swoje roszczenie zgłosił pozwanemu pismem z 10 czerwca 2010 r., zakreślając 7-dniowy termin za uiszczenie kwoty 300.000 zł zadośćuczynienia oraz renty w kwocie 2.973,18 zł za okres od marca 2009 r. Jednakże – jak wynika z przedłożonej przez pełnomocnika powoda kopii książki korespondencji, wezwanie to zostało nadane na pocztę dopiero 15 czerwca 2010 r., a więc wysoce wątpliwym jest, aby w dniu 18 czerwca 2010, a więc w terminie wskazanym przez powoda pozwany miał realne szanse spełnić świadczenie. Biorąc pod uwagę czas, w którym przesyłka mogła być doręczona pozwanemu, czas niezbędny do przynajmniej pobieżnej analizy zasadności roszczenia oraz co nie może być pominięte specyfikę realizacji zobowiązań finansowych przez jednostki samorządu terytorialnego, czas do 30 czerwca 2010 był, zdaniem sądu odwoławczego minimalnym do spełnienia roszczeń powoda, stąd też termin biegu odsetek za opóźnienie w rozumieniu art. 481 k.c. określono na dzień 1 lipca 2010 r., a roszczenie odsetkowe poprzedzające ten termin oddalono.

Odnosząc się następnie do apelacji strony powodowej, Sąd Apelacyjny wskazuje, że zasługiwała ona na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W pozostałym zaś zakresie, jako niezasadna, podlegała oddaleniu.

W kwestii podniesionych przez powoda zarzutów naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości, jak również art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w jakimkolwiek stopniu, Sąd odwoławczy wyjaśnia, że kwestie te zostały już szczegółowo omówione w ramach rozważań dotyczących zarzutów apelacyjnych pozwanego. Brak jest zatem podstaw do ponownego ich przytaczania w tym miejscu.

Nadto, powód podniósł w apelacji zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że do obliczenia wysokości renty dochodu netto w sytuacji, gdy renta winna być ustalona od dochodu w wysokości brutto. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest całkowicie bezzasadny. Rozstrzygając przedmiotową kwestię należy mieć na uwadze, że renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu rzeczywistą szkodę, tj. odpowiadającą różnicę między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Sąd Najwyższy w wyroku z 23 listopada 2010 roku, I PK 47/10 (Lex nr 707403) wyraził pogląd, że rentę odszkodowawczą (regulowaną przepisami kodeksu cywilnego) wylicza się w wartościach netto - bez uwzględnienia tej części potencjalnych dochodów, którą należałoby potraktować jako zaliczkę na podatek dochodowy oraz składkę na ubezpieczenia społeczne. W uzasadnieniu powołanego wyroku wyjaśnił, że „renta wyrównawcza zasądzana przez sąd na podstawie art. 444 § 2 k.c. jest rentą odszkodowawczą (rodzajem odszkodowania), nie podlega ani opodatkowaniu, ani „oskładkowaniu”; kwoty zasądzone przez sąd i wypłacone przez dłużnika (odpowiedzialnego za szkodę) w całości trafiają do wierzyciela (poszkodowanego), który nie płaci od nich podatku dochodowego od osób fizycznych, nie podlegają one też „oskładkowaniu” (obowiązkowi uiszczenia od nich składek na ubezpieczenie społeczne) - dlatego całe rozliczenie powinno być dokonane w kwotach netto. Gdyby renta wyrównawcza miała być wyliczona według wartości brutto, wówczas wysokość tej renty przewyższałaby występujący po stronie powoda uszczerbek w dochodach. Stanowisko to Sąd Apelacyjny w

niniejszym składzie w pełni podziela. Punktem wyjścia do obliczenia należnej powodowi renty winna być zatem kwota wynagrodzenia „netto”, pomniejszona o rentę netto wypłacaną przez ZUS.

Sąd odwoławczy podziela stanowisko powoda, zgodnie z którym, w niniejszym stanie faktycznym istnieją podstawy do uznania odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w związku z przedmiotową szkodą. Jak przyjmuje się w judykaturze, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość ma na celu wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia. Aktualnie, gdy nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia, drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda (poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Zwraca się jednocześnie uwagę, że ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, musi być dokonana każdorazowo z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy (zob. uchwała SN z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, system Legalis nr 118361; wyrok SN z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, Lex nr 678021; wyrok SA w Krakowie z dnia 4 lutego 2014 r., I ACa 1508/03. Legalis nr 1093043).

Przekładając powyższe uwagi na realia niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że co do zasady możliwość ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku nie jest wyłączona. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na całokształt okoliczności sprawy, nie ulega wątpliwości, że powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Za taką konstatacją przemawiają choćby ustalenia biegłych sądowych, którzy wyraźnie wskazali, że stan zdrowia powoda może się pogarszać, jak np. w wyniku postępującej encefalopatii, będącej wynikiem doznanego urazu głowy. Podkreślenia wymaga nadto, że swoistość szkód na osobie, które z istoty swej są rozwojowe i występują niejednokrotnie po upływie dłuższego czasu, w trudnym z reguły do określenia rozmiarze, jak również nieprzekraczalny termin przedawnienia roszczeń majątkowych, uzasadnia pogląd, że dochodząc określonych świadczeń odszkodowawczych, powód może jednocześnie na podstawie art. 189 k.p.c. domagać się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę, jaka może wyniknąć dlań w przyszłości. Mając zatem na uwadze charakter rozstroju zdrowia powoda, niewątpliwie zasadnym jest zabezpieczenie jego możliwości dochodzenia w przyszłości naprawienia szkód, jakie mogą jeszcze wystąpić w związku z uszkodzeniem centralnego układu nerwowego, a których nie można przewidzieć na dzień dzisiejszy. Jednocześnie, skoro ustalenie skutków na przyszłość ma zakończyć definitywnie na przyszłość spór stron co do zasady, w przypadku zaistnienia przyczynienia się powoda do zdarzenia, określenie tego przyczynienia w sentencji ustalającej odpowiedzialność chroni obie strony przed ponownym sporem w tej materii. Wysokość przyczynienia nie wynika bowiem z treści sentencji dotyczących zasądzenia świadczeń, a jedynie sentencja rozstrzygnięcia jest wiążąca zarówno dla stron jak i innych organów. Jednoznaczne więc określenie zasady i zakresu odpowiedzialności zobowiązanego za konkretne skutki zdarzenia wbrew stanowisku pozwanego leży w interesie obu stron.

Powyższe względy sprawiły, że orzeczono, jak w pkt I sentencji wyroku, na podstawie art. 368 § 1 k.p.c. Dalej idące apelacje zarówno powoda, jak i pozwanego, jako bezzasadne, podlegały oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt. II i III.

Zmiana rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego co do meritum, wywołała także konieczność korekty rozstrzygnięć o kosztach procesu.

Biorąc pod uwagę treść art. 100 k.p.c. in fine tj. fakt, że stanowiącą zdecydowanie najwyższą wartość roszczenia powoda było zadośćuczynienie, którego wysokość zależy od oceny sądu oraz okoliczność, że każda ze stron wygrała proces w obu instancjach częściowo, a także częściowo uwzględnione zostały apelacje obu stron, sąd odwoławczy zniósł

koszty zastępstwa procesowego między stronami, zarówno przed sądem pierwszej instancji jak i w postępowaniu apelacyjnym.

Natomiast jeżeli chodzi o koszty sądowe, podkreślenia wymaga, że powód był od tych kosztów zwolniony, natomiast pozwany z dobrodziejstwa art. 101 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie korzystał. Zaistniała więc konieczność rozliczenia kosztów tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz kosztów opłaty od apelacji pozwanego, która została uiszczona, a pozwany częściowo wygrał swój środek odwoławczy.

Pozwany przegrał proces w I instancji w 34%, stąd też na podstawie art. 113 ust. 1 wyżej wskazanej ustawy zasądono od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 34% poniesionych kosztów (35 211,15 zł.) tj. kwotę 11971,79 zł. Natomiast w stosunku do powoda, biorąc pod uwagę te same przesłanki jak przy kosztach zastępstwa procesowego, a nadto sytuację zdrowotną i majątkową powoda na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odstąpiono od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami.

W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego, pozwany wygrał swoją apelację w 54% oraz w znacznej części wygrał apelację powoda, stąd też uwzględniając te same okoliczności co w przypadku kosztów za pierwszą instancję i wartościami przedmiotu zaskarżenia, korzystając z normy zawartej w art. 102 k.p.c., kierując się ponadto swoją wewnętrzną sprawiedliwością orzeczenia, sąd odwoławczy obciążył powoda częścią kosztów należnych pozwanemu tj. kwotą 54% opłaty od apelacji i częścią wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego. Natomiast w zakresie pozostałych kosztów należnych pozwanemu, odstąpił od obciążania powoda.

Sąd obciążył także pozwanego kosztami wydatków poniesionych w toku postępowania apelacyjnego, a nie zaliczkowanych przez strony, na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. stosowanym odpowiednio, gdyż koszty te zostały wygenerowane przez pozwanego w związku z zarzutami jego apelacji, a ostatecznie wnioskowane przez pozwanego i przeprowadzone przez sąd postępowanie dowodowe nie doprowadziło do postulowanej w apelacji zmiany rozstrzygnięcia.

Natomiast na podstawie art. 107 k.p.c. sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania interwenienta ubocznego w przedmiocie zwrotu kosztów za obie instancje. Podkreślenia bowiem wymaga, że w przeważającej części inicjatywa dowodowa w niniejszej sprawie realizowana była osobiście przez pozwanego. W przeciwieństwie do rozliczeń między stronami k.p.c. nie statuuje zasady zwrotu kosztów między interwenientem ubocznym a jego przeciwnikiem zgodnie z wynikiem procesu i następuje jedynie wówczas, gdy zaistnieje taka potrzeba procesowa. W niniejszej sprawie sąd apelacyjny nie znalazł jednak podstaw do zastosowania wyjątku ustawowego, zwłaszcza kierując się przedmiotem sporu.

SSA M. Gawinek SSA E. Buczkowska-Żuk SSA K. Górski